

# LUD

Rok 35 | CURITIBA, 21 WRZESNIA SETEMBRO | 1960 | Nr. 38

## GRATULACJE DLA "LUDU"

J. EKSC. KS. ARCBPA. DOM MAUEL DA SILVEIRA D'ELBOUX Z OKAZJI 40-ROCNICY ZAŁOŻENIA "LUDU"

J. Eksc. Dom Manuel dziełny i nadzwyczaj ruchliwy Arcypasterz archidiecezji kurytybskiej, był łaskaw nadesłać swe gratulacje dla tygodnika "LUDU" z okazji 40-rocznicy jego założenia, winszując mu dotychczasowego dorobku na polu oświatowo-religijnym i życząc dalszej owocnej pracy na tej niwie.



ARCYPASTERSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO J. EKSC. KS. ARCBPA. DOM MANUEL DA SILVEIRA D'ELBOUX DLA TYGODNIKA "LUD"



GABINETE DO ARCEBISPO METROPOLITANO

*Amigo da Imprensa e concededor  
das grandes lutas do jornal  
católico, não posso deixar  
de congratular-me com os  
Redatores e Aminscentes do  
benemérito Lud, na passagem  
festiva do 40º aniversário  
de sua preciosa existência.  
Faço votos para que Nosso  
Senhor continue a abençoar  
o seu magnífico apostolado.*

+Manuel, Arc. Metrop.

## NA 40-LECIE "LUDU"

Ktokolwiek dziś weźmie tygodnik "Lud" do ręki, już sama forma i ułożenie wybiła go na czoło tygodników katolickich.

Ktokolwiek zagłębi się w treść artykułów — podziwia i dobór tematów i sposób ujęcia.

Ktokolwiek, rzucony w lasy, w cichą niedzielę zagłębi się w "swój" "Lud", doczyta się tam wiele wiadomości ze świata, Brazylii i starego kraju.

I dlatego z okazji 40-rocznicy tak zasłużonego pisma, jedno życzenie składamy Jubilatowi, by siedł nadal w obecnej formie, drogą wykreśloną przez założycieli — ukochania

Boga, Ojczyzny swych ojców i swych dzieci. By krzewił zdrowy patriotyzm, by dotarł do wszystkich Rodaków na Ziemi Krzyża Południa, by był łącznikiem między Polakami a obywatelami brazylijskimi polskiego pochodzenia, lecz przede wszystkim, by wobec szlachetnego narodu brazylijskiego szerzył kulturę i ducha naszego bohaterstwa narodu.

My zaś starzy Czytelnicy dołożmy starań, by powiększyć szeregi prenumeratorów. Stańmy się gorliwymi szerzycielami dobrej i katolickiej prasy. Zachęcamy naszych przyjaciół, znajomych i krew-

nych do abonowania tego tak ciekawego i pożytecznego tygodnika. Będzie to najlepszym uczczeniem 40-rocznicy założenia "LUDU".

Niecodzienny jubileusz gazety "Ludu" i żywa kampania o nowych abonentów i czytelników przyczyni się do tego, iż jeszcze w piękniejszej formie zewnętrznej i udoskonaleniu technicznym będzie ten tygodnik podążał zrywkim i zwycięskim krokiem ku złotemu jubileuszowi swego założenia na arenie prasy polskiej w Brazylii.

Czytelnik z Interiuru.

## WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **EKSHUMACJA Z WŁOK 450 ŻOŁNIERZY BRAZYLJSKICH** poległych we Włoszech, pogrzebanych na cmentarzu w Pistoia, nastąpi w tych dniach. Ciała poległych będą przewiezione do Rio i spoczną w wojskowym mauzoleum.

★ **DODATEK DLA RODZIN URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH** w sumie 500 kruczejów na miesiąc będzie wypłacony począwszy od lipca bieżącego roku.

★ **BAWI W BRAZYLII 43 GUBERNATORÓW** Stanów Zjednoczonych, którzy przyjechali na oficjalne zaproszenie rządu tutejszego. Goście zabawią 8 dni.

★ **WYSOKIE ODZNACZENIE "ORDER WYBAWICIELA"** otrzymał od rządu Wenezueli brazylijski kanclerz, Horácio Lafer, za swe zasługi na polu zbliżenia państw amerykańskiego kontynentu.

★ **STO MILIONÓW MIESZKANCÓW** będzie liczyć Brazylija za 20 lat, jeśli jej obecny przyrost ludności utrzyma się na tym samym poziomie.

★ **MIASTO PRZEMYSŁOWE** powstanie w Pôrto Alegre, podzielone na sześć dzielnic. W tym celu gubernator Brizola przejął 700 hektarów placąc odszkodowanie dla ich właścicieli.

★ **ZA WOLNYM WYWOZEM DRZEWA PINIOROWEGO** z Brazylii do Argentyny wypowiedziała się Komisja Handlowa brazylijsko-argentyńska, na swym ostatnim zebraniu w Buenos Aires.

★ **DWA WIELKIE POZARY** miały miejsce w nowej stolicy w ciągu ubiegłego tygodnia. Spłonęło 12 domów handlowych oraz wielki budynek drewniany przeznaczony dla urzędników Instytutu IAPETEC.

★ **SFILMOWANIA NO WEJ STOLICY BRASILII** dokonano 4 filmowców amerykańskich. Sceny z nowej stolicy ukażą się w amerykańskiej telewizji.

★ **PRÓBKİ WĘGLA KAMIENNEGO z RIO GRANDE DO SUL** wysłał tamtejszy rząd stanowy do Czechosłowacji zainteresowanej importem tego minerału.

★ **WYBÓR PRZYSZŁEGO PREZYDENTA PAŃSTWA** będzie zagwarantowany przez Marynarkę, oświadczył Minister Matoso Maia, by uszanować wolę całego narodu.

★ **SYNTETYCZNA KAWA NIE TAK PRĘDKO UKAZE SIĘ** na rynku światowym według orzeczeń amerykańskich techników. Potrzeba na to kilkanaście lat. Stąd — brazylijscy producenci kawy nie mają narazie podstaw do niepokoju.

## JAKŻEŻ MILCZEĆ...

Rozsądek z ważną miną, mentorskim tonem, zupełnie słusznie radzi: Słuchaj wróbelku; zamknij na chwilę, niech sabijki i żucygi, melodyjnie nuca, uświetniając tak ważną dla Wychodźstwa Polskiego datę! Lecz jak zwykle kierując się wyłącznie sercem, sięgam po pióro i piszę, bo jakżeż milczeć, gdy serce trzepoce się, niby wczesnym dzionkiem zbudzona ptaszyna, a myśl nadpływa jedną za drugą, prosząc o utrwalenie.

Otóż, tak bardzo zasłużony tygodnik "LUD" odwraca jeszcze jedną kartę historii swej pożytecznej, nieocenionej działalności. Mija lat czterdzieści niestrudzonej pracy, na terenie brazylijskim, celem podtrzymania wiary, polskości i wzniesienia poziomu kulturalnego, wśród kolonii polskiej. Podczas tego nad wyraz czynnego okresu, ileż to burz i gromów, uderzało w Redakcję, celem zniszczenia tego pożytecznego pisma. Lecz nasza kochana gazeta, silnie niby dąb polski, lub pinior brazylijski, wytrwała niezachwianie na swym szlachetnym posterunku.

Wstępuje to pismo pod nasze poddasze, niby serdeczny przyjaciel lub wierny i umiejący doradca, biorąc czynny udział w naszych codziennych troskach.

Gdy nieraz, wobec panującego obecnie chaosu, doznajemy wrażeń że nikt nas nie rozumie, i zwątpienie bezszelstnie niby złodziej zaszczyna wkradając do serca naszego, wtenczas "LUD" podsuwa nam pod ocy słowa Ewangelii św., które momentalnie usuwają mroki, wnosząc wiarę i ukojenie. A jeśli pomimo tego, jeszcze grotębi nas jakieś duchowe rozterki lub nieświadomości to nam "Duszopasterz odpowiada". Każdy z nas posiada, większą lub mniejszą dotę ciekawości, a biorąc pod uwagę, że "wszędzie dobrze gdzie nas nie ma" radzibyśmy poznać lub przynajmniej dowiedzieć się, jak żyją i myślą na innych skrawkach lub częściach ziemi. Niestety, tylko małe wyjątki mogą sobie na to pozwolić, naogół obowiązki niby ciężkie kajdany, przykuwają nas do miejsca, lecz niezmiernie ciekawe i nadzwyczaj interesujące "Migawki ze świata" doskonale naszą ciekawość

zaspokoją. A gdy nieraz, bezmiernia tęsknota za krajem rodzinnym nas ogarnie, iradziibyśmy, choć raz jeszcze ujrzeć pola złociste i łąki kwieciste, to wtenczas gdzieś zadała, miło i serdecznie "Polska do nas mówi".

Nasz kochany kolonista, nie kiwa głową bezradnie, patrząc na dotknięte zarazą plantacje lub niedożywną hodowlę, wręcz przeciwnie — z zadowoleniem podkreca wusa obliczając znaczny dochód, bo "LUD" o nim pamięta.

A gospodynii domu, obecnie nieomal bezustannie zatrudniona mnożeniem i dzieleniem, aby choć jako tako koniec z końcem zrównać i rozehód dostosować do dochodu, co okazuje się wprost niemożliwością, ze względu na codzienną wzrastającą drożyznę, skutkiem tego przejęmcy umysł gospodynii strajkuje i nie wiadomo co na stół podać. Lecz i w tym wypadku "Lud" przychodzi z pomocą.

Czasu i papieru nie starczy na wyliczenie cennych zalet naszej kochanej gazety, lecz wypada wspomnieć o nowoczesnych pisarzach, którzy delectują nas swoimi artykułami. A także stronica drukowana w języku portugalskim zasługuje na specjalną wzmiankę, dopomaga nam ona w wypełnianiu obowiązków obywatelskiego to jest władanie i udoskonalanie się w języku naszej przybranej Ojczyzny Brazylii. A gdy nieraz, nawał trosk nas przygniecie i patrzymy na świat przez czarne okulary, a humor kwaśny jest jak cytryna, ukazuje nam zdrowe białe uźębienie, niezbędny kąciak "Uśmlechnij się". Dużo, bardzo dużo miłych chwili i pożytecznych rad zawdzięczamy naszej kochanej gazecie, więc staropolskim zwyczajem składam Wiel. Ks. Zającowi, jako Redaktorowi oraz całemu szeregowi niestrudzonych współpracowników Redakcji, serdeczne "Bóg Zapłać". Życzymy aby wszelkie zatrute strzały zamieniały się w puszyste piórka, a ciernie niech topnieją jak wosk za najbliższym dotknięciem, tak aby to pismo nie tylko nam, ale i dzieciom naszym, wnukom, prawnukom i t. d. służyło jako drogowskaz, krzewiąc miłość do Boga, Ojczyzny i Rodziny.

JANINA M. URBAN

## Migawki Ze świata

Czytajmy dodatek "LUDU" z okazji 40-rocznicy jego założenia (po 4-tej stronie).

● **O MAŁY WŁOS NIE ZOSTAŁ ZABITY** eks-premier Kongo, Lumumba, przez żołnierzy ze szczeru Baluba, ponleważ Lumumba kazał zabić ich przywódcę — Kasal.

● **NOWYM PREZYDENTEM RADY PAŃSTWA** niemieckiej Republiki Demokratycznej został po śmierci Wilhelma Pleck — Walter Ulbricht, dotychczasowy 1 sekretarz partii.

● **KRÓTKA PODRÓŻ** do nowopowstałych republik Afryki odbyli były gubernator Nowego Jorku, Averell Harriman, oświadczać prasie, że został mile zaskoczony sympatią tychże republik do Francji.

● **DOBROWOLNĄ STERYLIZACJĘ** zaproponował ludności rząd Indii wobec b. wielkiej liczby urodzin, obiecując wzamian niektóre ulgi w pracy.

● **KRWAWE ZAMIESZKI** trwają nadal na granicy między Kongo i Katanga. Władze obydwu republik nie zdołały dotychczas stłumić kilku ośrodków tych rozruchów.

● **900 PARTYZANTÓW WALCZY W KUBIE** przeciw Fidel Castro. Główna ich rezyduta są góry Escambray. Większość z partyzantów — to eks-fideliści, przeciwni komunizmowi.

● **SZTUCZNA PODRÓŻ NA KSIĘŻYC** odbyło dwóch amerykańskich pilotów wewnątrz specjalnej kabiny. "Podróż" trwała 30 dni.

● **PRZECIWKO MANII SZPIEGOWSKIEJ**, która rozszerza się w Rosji, zabrano głos szereg najpoważniejszych dzienników sowieckich, apelując do ludności o gościnność dla cudzoziemców.

● **DOKUMENTY TAJNE**, lecz mało ważne wzięły ze sobą dwaj eks-agenci amerykańscy, którzy niedawno uciekli do Rosji, zapewnił radca amerykańskiego Departamentu Obrony Narodowej.

● **WYPRASZA Z KONGA DYPLOMATÓW SOWIECKICH I CZESKICH** — nowy szef rządu Konga, pułk. Moutu, dając im termin — 24 godzin.

● **"GRUBE RYBY" JADĄ NA OBRADY ONU** do nowego Joku, m. in. Chruszczow, Tito, MacMillan, Gomulka i Fidel Castro. Mówi się, że z okazji tej wizyty Ameryka zamierza wyszłecić na księżyc satelitę z kamerą telewizyjną.

● **UWIEŻONIA ZOSTAŁA W KUBIE** sekretarka ambasady amerykańskiej, Marjorie Lennox, oskarżona o szpiegostwo. Ambasador amerykański protestował na próżno.

● **MYŚLIWCE SOWIECKIE ZAPELNIĄ "KORYTARZE POWIETRZNE"** między Berlinem i Frankfurtem, by utrudnić loty amerykańskich transportowców.

● **ATAK POCISKÓW RAKIETOWYCH NA AMERYKĘ** przygotowują Sowiety od 1955 r. Manewr przygotowawczy wykonuje 200 fal-szywych statków rybackich, rozrzuconych u brzegów państw należących do Paktu Wojskowego NATO — takie rewelacje złożył zbiegły do Ameryki sowiecki kapitan marynarki — Mikołaj Fedorowicz Artamonow.

● **NIE PORUSZA KWESTII RELIGIJNYCH** podczas kampanii politycznej stało się faktem dzięki obopólnej zgodzie Nixon'a i Kennedy'ego, głównych kandydatów na prezydenta USA.

● **KRAZY POGŁOSKA ZE ZRODEŁ SOWIECKICH**, że z okazji pobytu Chruszczowa w Nowym Jorku, celem uczestniczenia w obradach ONU, Rosja ma wypuścić rakietę pilotowaną przez astronauta.

● **CEREMONIA OFICJALNYCH ZARĘCZYN** między belgijskim królem — Baudouin i hiszpańską księżniczką Fabiolą w Aragon odbyła się w tych dniach.



## ŻYCIE RELIGIJNE:

### SZESNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 14. Onego czasu: Gdy Jezus wszedł do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów jeść chleb w szabat, a oni Go podpatrywali. A oto jakiś człowiek opuchły był przed nim. A Jezus odezwał się do biegłych w Zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On ująwszy, uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich: jeśli osioł albo wół którego z was wpadnie do studni, czy nie wyciągniecie go zaraz w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. A gdy widział, jak zaproszeni obierali pierwsze miejsca u stołu, powiedział do nich podobieństwo, mówiąc: Gdy będziecie wzywani na goody, nie siadajcie na pierwszym miejscu, aby śnać godniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego, i żeby ten, który ciebie i jego zaprosił, przyszedł, nie powiedział ci: Ustąp temu miejscu; bo wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Ale gdy będziesz wzywany, idź, usiądź na ostatnim miejscu, aby ten, który cię wezwał, gdy przyjdzie, powiedział ci: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Wtedy będziesz miał chwałę przed współsiedzacyimi. Bo wszelki, co się wynosi, będzie ponizony, a kto się unia będzie wywyższony.



### CZERPAJĄCE ZE ŹRÓDEŁ ZBAWICIELOWYCH

Nie tak dawno Stolica święta przychyliła się do prośby Episkopatu brazylijskiego, dozwoliła na wprowadzenie języka ojczystego do sakramentów świętych i ceremonii liturgicznych, by niektóre modlitwy mogły być odczytane w języku portugalskim wprost, inne według uznania po odwołaniu po łacinie, może też kapłan odczytać po brazylijsku.

Formuły sakramentalne i psalmy czytane mają być po łacinie.

Skorzystajmy z tego przywileju.

Biorąc udział czy przyjmując sakramenta święte wsluchajmy się w przepiękne modlitwy. Śledźmy z uwagą wzruszającą ceremonie. Odpowiadajmy na zapytania z żywą wiarą.

W ten sposób coraz lepiej zrozumiemy ceremonie, którymi obarczono są sakramenta święte, coraz częściej czerpać będziemy łask z błogostawieństw sakramentalnych, coraz więcej przybliżyć się będziemy do źródeł sakramentów świętych.

A tak jak pierwsi chrześcijanie stawać się będziemy coraz świętsi, doskonalsi.

A tak jak dla nich, tak i dla nas życie w promieniach sakramentów świętych, będzie źródłem niewyczerpanym łaski Bożej na żywot wieczny.

A tak ożywimy obojętnych, iż porwani naszym przykładem, oczarowani naszą świętością i oni powoli przyjdą i do Kościoła i do sakramentów świętych, by odrodzić się w źródłach Zbawicielowych.

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Roboty gwarantowane i szybkie. CENY PRZYSTĘPNE. Rua Marechal Floriano 1773 — Fone.: 4-2635 CURITIBA — PARANÁ

## POLSKA MÓWI DO NAS...

### "Mekka" filatelistów

Trzy wagony szkła potrzebne było na gabloty, w których kryje się ponad 600 tysięcy znaczków z 46 krajów zebranych na wystawie "Polska 60" w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki.

Nieprzerwanym sznurem do

filatelistycznej "Mekki" ciągnęły tysiące kolekcjonerów. Po raz pierwszy zdarzyła się taka okazja, by obejrzeć na przykład największy, obejmujący około 3,5 tysięcy egzemplarzy, zbiór słynnego znacznika "Polska nr. 1".

### Dwa wielkie uniwersytety w Lublinie

Najstarsza wyższa uczelnia w Lublinie - Katolicki Uniwersytet Lubelski powstała w 1918 roku. Uniwersytet ten liczy 4 wydziały - tak jak i przed wojną. Uczelnia ta po wojnie znacznie się rozrosła. Przed wojną gromadziła około 500 studentów, w 1951/52 roku było ich ponad 3,5 tysiąca, a obecnie na KUL uczy się ponad 15.000 studentów.

Dnia 23 lipca 1944 roku został powołany do życia Uniwersytet imienia Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Skłodowskiej w Lublinie. Po pięciu latach jego istnienia z dotychczasowych wydziałów lekarskiego i farmaceutycznego powstała odrębna Akademia Medyczna w Lublinie.

Na Uniwersytecie imienia Marii Curie Skłodowskiej już ponad 3 tysiące osób uzyskało dyplomy ukończenia studiów. Obecnie na czterech wydziałach pracuje 50 katedr, wokół których gromadzi się ponad 1.500 studentów.

### Hierarchia kościelna w Polsce

(FEC) - W krajach wolnego świata mało znane są na ogół niektóre dane, dotyczące Kościoła Katolickiego w Polsce. Z informacji, które w okresie ostatnich lat ukazywały się w prasie warszawskiej i prowincjonalnej, wynika, że obecnie hierarchia Kościoła Katolickiego w Polsce liczy 56 biskupów w tym: 1 kardynała, dwóch arcybiskupów, osiemnastu biskupów ordynariuszy oraz trzydziestu pięciu biskupów sufraganów. W ciągu trzech lat liczba biskupów wzrosła o osiemnastu.

Jeżeli chodzi o liczbę du-

chowieństwa w Polsce, to w połowie b. r. wynosiła ona około 15 tysięcy osób. Zakonników było około 8 tysięcy. W seminarjach wyższych kształciło się ponad 3 tysiące alumnów, a w seminarjach zakonnych ponad 2 tysiące alumnów. W październiku 1959 r. nauczanie religii w szkołach, która jak wiadomo jest przedmiotem nadozobowiązkowym, odbywała się w 22.084 szkołach i obejmowała ponad 3.945.000 uczniów i uczennic. W całej Polsce liczba szkół bez nauki religii wynosiła w tym okresie 5.522.

## "Będą świecić jako gwiazdy"



Nieskończona jest ilość gwiazd na niebie: jedne są większe, drugie mniejsze. Jedne mają silniejsze światło, inne - słabsze.

To samo można odnieść do świętych Pańskich. Niezliczona jest ich ilość w Kościele katolickim. Samych Męczenników oblicza się ponad 11 milionów. Jedni ze Świętych blyszczą jaśniejszym blaskiem świętości, drudzy - mniejszym. Jedni są więcej czczeni aniżeli drudzy, gdyż mocniej zapisali się w pamięci ludzkiej przez swe cnoty, dzieła lub cuda.

Do tych ostatnich należą: św. Wincenty a Paulo i św. Ludwika de Marillac. Nie tyl-

ko dla świętości swego życia, ile dla nadzwyczajnych dzieł miłosierdzia oboje ci święci stali się jakby bliższymi ziemi, bliższymi, droższymi dla jej mieszkańców. I to nie powinno nikogo dziwić, jeśli się zważy, że bieda i nędza ludzka zawsze będą "chodzić" po tej ziemi i dlatego bliższymi sercu ludzkiemu będą Ci święci, co więcej na tym polu działali.

Dbać o chorych, czuwać nad starcami, wychowywać bezdomne dzieci - oto główne zadania Córki św. Wincentego i św. Ludwika - Siostry Miłosierdzia.

Nieś duchowną pomoc mieszkańcom Interioru, glo-

To z okazji setnej rocznicy wydania tego znaczka zorganizowano w PKiN wielką, międzynarodową wystawę. Po raz pierwszy wielu "zwykłych" zbieraczy obejrzeć mogło "krakowskie 10-koronówki" - najrzadsze polskie znaczki, których w ogóle na świecie jest 15, a w PKiN wystawia się aż 6. Po raz pierwszy w naszej części Europy wystawione fragmenty legendarnych zbiorów królowej brytyjskiej Elżbiety II, kolekcje prezydenta Roosevelta, kardynała Spellmana z USA i wiele innych "białych kruków".

Aby obejrzeć dokładnie wystawę trzeba wzdłuż gablot przejść blisko trzy kilometry. Gdyby każdemu znaczkowi poświęcić choćby tylko jedną sekundę, to zwiedzanie wystawy musiałoby trwać około 160 godzin. A "Polska 60" dostępna dla publiczności tylko przez 72 godziny, od 4 do 11 września. Od razu więc przychodzą na wystawę, musieli filatelisci wybrać sobie z katalogu te zbiory które ich najbardziej interesowały. O obejrzaniu wszystkiego - nie można było marzyć...

Wartość znaczków zebranych w PKiN na wystawie "Polska 60" według bardzo orientacyjnych obliczeń i nieoficjalnych wypowiedzi niektórych wystawców, dochodzi do 25 milionów dolarów.

O wiele większą wartość ma to, co w filatelistyce najpiękniejsze: nie tylko walory materialne, lecz poznawanie świata, poznawanie historii i geografii, kultury, osiągnięć, tradycji narodowych, o których mówią te artystyczne plakaciki roznoszone w milionach egzemplarzy przez pocztę, po całym globie.

## W Kilku Zdaniach...

● 15 tys. nowych nauczycieli w szkolnictwie. - W bieżącym roku rozpocznie we wszystkich typach szkół pracę ok. 15 tys. nowych nauczycieli. Najwięcej z nich zostanie zatrudnionych w szkołach wrocławskich. Sytuacja w obsadzie etatów nauczycielskich w szkołach jest obecnie o wiele pomyślniejsza niż w ub. roku. Wówczas z powodu braku odpowiedniej liczby nauczycieli trzeba było zatrudnić około 4 tys. osób bez odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych. W bież. roku w zasadzie wszystkie wolne stanowiska nauczycielskie obejmą absolwenci liceów pedagogicznych, studiów nauczycielskich lub wyższych uczelni.

● Eksport polskich pianin. - W bieżącym roku legnickie zakłady produkujące pianina wyeksportują na eksport ponad 900 pianin. Odbiorcami pianin są: Związek Radziecki, Iran, Egipt, Szwecja, Japonia, Finlandia i Norwegia.

● Całkowita elektryfikacja Dolnego Śląska. - Proces elektryfikacji wsi dolnośląskiej dobiega końca. Tylko około 40 wsi i małych osiedli nie jest jeszcze podłączonych do sieci energetycznej. Na tysiąc mieszkańców woj. wrocławskiego tylko 3 nie korzysta z energii elektrycznej. Ciekawie wypada porównanie zużycia energii elektrycznej z okresem przedwojennym. W r. 1939 zużycie energii elektrycznej wynosiło 800 tys. kWh, w 1959 roku ponad 2 miliony a w roku bieżącym przekroczy 2,5 mln. kWh. Jeszcze większy skok nastąpił w zużyciu energii na jednego mieszkańca w gospodarstwach domowych. Jest on obecnie pięciokrotnie wyższy, niż w 1939 roku.

● 10-ty przekaznik telewizyjny na Dolnym Śląsku. - W górach sudeckich w pobliżu śnieżnych Kotłów zakończono prace przy montażu telewizyjnej stacji przekaznikowej. Będzie to dziesiąty z rzędu przekaznik budowany bądź siłami społecznymi, bądź przy niewielkiej pomocy rad narodowych. W ten sposób program telewizyjny odbierać będzie można prawie w całym woj. wrocławskim.

● Lubuskie wina na zagranicznych stołach. - W bieżącym roku lubuska wytwórnia win w Zielonej Górze rozpocznie po raz pierwszy produkcję eksportową, wykonując na początek szwedzkie zamówienie na moszcze czarnych porzeczek. Toczą się również pertraktacje z przedsta-

## Duszpasterz odpowiada

- Czy kult M. Boskiej w Kościele katolickim nie zmniejsza czci jaką oddawać należy Bogu? (Zarzut Protestantów).

Przeciwnie - poprzez cześć oddawaną Matce Bożej - rośnie kult, który P. Bogu się należy.

Najpierw - Ojciec Niebieski

sie misje ludowe "maluczkim" tego świata, wychowywać młodych na przyszłych kapłanów - to zadanie synów św. Wincentego - Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Oto dlaczego tak św. Wincenty jak św. Ludwika cieszą się szczególną czcią w roku obecnym, w którym Kościół Katolicki, a z Nim Misjonarze i Siostry Miłosierdzia z okazji 300-rocznicy ich śmierci urządzają uroczyste Nowenny ze Mszą św. i kazaniem o miłości bliźniego i o miłosierdziu, których brak tak bardzo odczuwa świat współczesny wobec zalewu materializmu.

Z okazji 300-rocznicy zgonu tych Świętych odbędzie się w katedrze kurtybskiej uroczysta Nowenna w której wezmą udział prócz tłumy wiernych: Siostry Miłosierdzia, Księża Misjonarze, Panie Miłosierdzia, Konferencje św. Wincentego, Stowarzyszenie św. Ludwika (as "Luisas"), różne Zakony i Zgromadzenia. X. Z.

### PORZĄDEK NOWEN:

od 21-IX do 23-IX przez trzy dni odbędzie się nowenna ku czci św. Ludwika.

Od 24-IX do 27-IX włącznie - nowenna ku czci św. Wincentego.

Uwaga: Podczas każdej nowenny: Msza św. śpiewana przez najlepsze chóry kurtybskie oraz kazania, głoszone przez znanych kaznodziei tułczyjskich.

Początek nowen: o godzinie 19.30.

Dnia 27-IX: Uroczysta msza św. pontyfikalna w katedrze kurtybskiej o godzinie 9-tej rano.

"cieszy się", że Jego wybrana - z pośród wszystkich niewiast - Córka ma takie "wzięcie" wśród mieszkańców tej ziemi.

Córka czczona i wielbiona jest chwałą Ojca. Matka kochana i szanowana przez wszystkich jest radością Syna.

Syn Boży "raduje się, że Jego Niepokalana Matka ma tytuł czcicieli na ziemi (Kochający syn cieszy się, że jego matka jest tak kochana i szanowana przez wszystkich).

Duch św. odczuwa największą "satisfakcję", że Niepokalana i Matka Syna Bożego - cudowne dzieło Jego rąk - jest tak "podziwiana" - na tym też padole.

Piękne dzieło "sztuki", podziwiane przez tylu ludzi, stanowi największe "zadolenie" Boskiego Artysty (Ducha św.).

- Dlaczego Kościół Katolicki mieni się prawdziwym i świętym, jeśli wielu z Jego wiernych są gorsi od heretyków?

Musimy odróżnić dwa elementy w Kościele Katolickim: element boski i element ludzki.

Pierwszy - to nauka święta, to prawdy i dogmaty, to przykazania boskie.

Te zawsze pozostaną prawdziwe i święte, bo wyszły z rąk i ust Boga i Jego Syna.

Drugi - to ludzie słabi, obdarzeni naturą ludzką, skazaną przez grzech pierworodny. Ten drugi element zawsze będzie niedopisywał w mniejszej lub większej formie. Zależnie od epoki czasu, (bo przecież katolicy żyją na ziemi, podlegają w większym lub mniejszym stopniu wpływom danej epoki) słabość i niedomagania ludzkie pokazują się w słabszej lub mocniejszej barwie.

Pamiętajmy, że słabości ludzkie chodzą za ludźmi jak cień.

Słabości ludzkie w Kościele Katolickim są właśnie dowodem jego boskiego pochodzenia, bo inaczej dawno by już zniknął z powierzchni ziemi, lub podzieliłby się na sekty jak się to stało z Protestantyzmem.

wicielami USA, którzy chcą kupić duży transport wina "Monte Verde".

● Domki z... sadzy. - W drugiej połowie sierpnia b.r. ruszyła produkcja prefabrykatedów budowlanych przy elektrowni "Victoria" w Wałbrzychu. Siedmioosobowa załoga wytwórni daje co cztery dni tyle bloków wielocelowych, ile potrzeba na budowę jednorodzinnego domu. Po "awowym" surowcem przy wyrobie bloków jest sadza otrzymywana z elektrofiltrów zainstalowanych na kominach zakładu. Cztery kominy produkują na dobę blisko 200 t. pyłu. Do produkcji cegły dodaje się jeszcze wapna, gipsu oraz aluminiowego proszku.

● Dla powodźnian. - Ogólna wartość środków rzeczowych oraz kwot zebranych wśród społeczeństwa i instytucji na rzecz powodźnian wynosi już 33 mln. zł. Ponadto poważna ilość odzieży, żywności, materiałów budowlanych i pieniędzy zebranych powiatowe, miejskie i dzielnicowe komitety pomocy społecznej.

● Rewelacyjne włókno. - Naukowcy polscy opracowali technologię nowego, rewelacyjnego włókna ze szkła, o średnicy od 4 do 10 mikrometrów. Tkanina szklana przypomina do złudzenia jedwab, jest miękka, nie ulega działaniu kwasów nie rozmięka, ani nie pali się.

● 800 tys. osób zwiedziło Biskupin. - Biskupin, osiedle obronne sprzed 2,5 tys. lat odkryte przez 27 laty przez znane uczonego, prof. dr. Józefa Kostrowskiego, stanowi niezwykle interesujący obiekt, ściągający co roku setki tysięcy zwiedzających. W ciągu ostatnich 6 lat Biskupin zwiedziło ponad 800 tysięcy osób.

● Eksport "słoni" do Gwinei. - Produkcję nowego gatunku papierosów podjęła - na zlecenie Gwinei - wytwórnia papierosów w Radomiu. Na opakowaniach widnieje rysunek słonia, niosącego w wyciągniętej do góry trąbie papierosa marką "Sily". Gwinea zamówiła ogółem 20 mln. sztuk papierosów, których Polska dostarczy do końca bieżącego roku.



**KĄCIK RODZINNY**

**Jak cię widzą — tak cię piszą**

Na wszystko musi być czas

Ktokolwiek przyzwyczajai się do schludności we własnym domu, tego razi nieporządek u obcych. Zdaje się, że gdy w takim domu poczęstują czymkolwiek, wtedy albo się odmawia przyjęcia posiłku, albo podane jedzenie spożywa się tylko z grzeczności, ale z niesmakami.

Wszystki się zgadzają z tym, że każda pani domu, czy gospodyni ma roboty aż „po uszy”, pracując od wczesnego rana do późnej nocy. Najważniejszą dla gospodyni rzeczą jest podać na czas jedzenie ludziom i zwierzętom, oprócz dom, posiać w ogrodzie, opieścić warzywa, wydoić krowy, a resztę pracy wykonuje się jak czasu zbędzie.

**Lad w izbach czy pokojach**

Ubrania robocze powinny zniknąć z drzwi. Trzeba usunąć sterzające haki czy gwoździe wbite na drzwiach czy ścianach. Na odzież roboczą robi się dość długi stojak, który umieszcza się tak, by nikomu nie przeszkadzał.

Obuwie do pracy czy świąteczne też nie powinno leżeć pod łóżkiem, ale mieć swą pulkę, gdzie prócz obuwia znajdują się szczołki i pasta. Pulkę tę przykrywamy jakąś zasłoną, by miała wygląd estetyczny, ładny.

Bielizna do prania powinna być chowana aż do czasu prania — w skrzyni lub koszyku z nakrywką, a nie rozrzucona po kątach sypialni lub na szafach. Taki widok razi oczy gościa i źle „mówi” o pani domu.

**Wietrzenie pokoi i mycie rąk**

Każdy pokój czy izba powinny być wietrzone przynajmniej raz na dzień, zwłaszcza pokoje sypialne. W pokoju czy w kuchni, gdzie pracujemy, nie otwieraj okien lub drzwi naprzeciw, by nie wywoływać przeciągów, tak szkodliwych dla zdrowia: przegiębienia lub reuma-

kuchnię oraz pokój sypialny.

Czystość ciała też pomaga do zdrowia. Kto pracuje na roli, powinien kąpać się przynajmniej 2 razy na tydzień. Łatwą jest rzeczą zrobić sobie rodzaj tuszu, umieszczając „łatę” czy mały zbiornik na dwumetrowej wysokości, założony do niego kawałek rury z prysznicem. Wielu kolonistów taki prymitywny prysznic już posiada.

Żywe kwiaty w wazonach czy doniczkach tak upiększają nasze mieszkarnie, jak słońce upiększa świat, gdy po kilku dniach deszczu i chmur, ukaże się na czystym niebie.

N. W.

**Rady dla Gospodyń**

**Pomarańczowy tort**

- 2 filiżanki zwykłej mąki.
- 2 łyżeczki proszku.
- 1/2 łyżeczki soli.
- 1 i 1/3 filiżanki masła lub margaryny.
- 2 łyżeczki otartej skórki pomarańczy.
- 1 łyżeczka skórki z cytryny.
- 2 całe jajka i 1 żółtko.
- 2/3 filiżanki soku z pomarańczy.

Połącz wszystkie suche zawartości i odstaw na bok. Utrzyj masło i dodaj stopniowo cukier a potem otarte skórki pomarańczy i cytryny. Daj po jednym jajku, ubijając stale. Dodaj po trochu mąkę z solą i proszkiem i sok pomarańczowy, aż wszystko się spotrzebuje.

Piecz w dwóch okrągłych blaszkach, 375 F. przez 25 minut. Pozwól wystygnąć w blaszkach, a potem przelóż konfiturami z pudrem-cukrem. Wierzch polukrować do smaku i ubrać czastkami pomarańczy. Zamiast masła można użyć margaryny.

**Kotlety ziemniaczane**

Dwa funty ziemniaków, kopiała łyżeczka margaryny, spora cebula, 2 jajka, kopiała łyżeczka mąki, tarta bułka i tłuszcz do smażenia, sól, pieprz.

Starannie obmyte ziemniaki ugotowane w skórce, ostudzić, obrać, przepuścić przez maszynkę, dodać jajko, mąkę, margarynę, drobno usiekaną i zrumienioną cebulę, nieco soli, pieprzu. Wszystko starannie wymieszać, formować kotleciki, obtoczyć je w tartej bułce i smażyć na rozgrzanym tłuszczu aby były rumiane.

**SLUCHAJCIE A U D Y C J I POLSKIEJ, nadawanej przez „Grupę Folkloru Polskiego” w Frederico Wespahlen, (RGS) na „Radio LUZ E A LEGRIA” Z.Y.U.-65, 450 kilocykłów, fale średnie, każdej niedzieli o godz. 3-ej po południu.**

Zabezpieczcie się na ZIMĘ. — Składy

**CASAS PERNAMBUCANAS** otrzymały materiały na zimę i sprzedają po cenach fabrycznych.

**Curitiba:**  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600

**Portão:**  
Av. Rep. Argentina 4011  
S. José dos Pinhais  
Antonina.

**WITAJCIE LETNICY! — SZCZĘŚLIWEGO WYWCZASU!**

**UWAGA**

Dla swej wygody poszukujcie na tej plaży nowy

**Hotel Paraizo**

Jana Skoczka

Pokoje świetnie instalowane — Łóżka z materacami sprężynowymi — W pobliżu rzeka pełna ryb na rybołówstwo.

**CENY PRZYSTĘPNE.**

**Avenida Paraizo (obok mostu) — MATINHOS, Paraná**



**Wiadomości z całego świata**

**INDONEZJA (Azja)**

● **Rewolucjoniści nadal walczą.** — Jakarta, Indonezja. — Szef Sztabu General Abdul Haris Nasution przyznał, że w zachodniej i środkowej Dżawie czynne są jednostki zbuntowanych rewolucjonistów, mimo, że Indonezyjski rząd stara się je unieśkondliwić. Nasution, który także jest ministrem bezpieczeństwa twierdzi, że zajmie co najmniej dwa lata, aby zaprowadzić zupełny spokój w Indonezji.

**TYBET**

● **Tysiąc zakonników buddyjskich miało umrzeć z głodu w obozie koncentracyjnym w Tybecie.** — Delhi. — Lama Thundus Tembusz, kierownik klasztoru w Nyasyang któremu udało się zbiec z Tybetu oświadczył, że w ciągu lutego br. w obozie koncentracyjnym z a łożonym przez Chińczyków w odległości 85 kilometrów od Lhasy, zmarło z głodu około tysiąca zakonników buddyjskich. Tembusz dodał, iż po ucieczce Dalaj Lamy około 4.000 zakonników tybetańskich zostało aresztowanych i umieszczonych w obozach koncentracyjnych.

**PAŃSTWO WATYKAŃSKIE**

● **Heliport w Watykanie.** — Rzym. — W Watykanie dokonuje się prac nad wprowadzeniem dwóch nowości. Chodzi o lotnisko dla helikopterów i projekcyjną salę kinematograficzną dla papieży. Lotnisko znajduje się na terenie miasta Watykańskiego. Salę projekcyjną urządzono w prywatnych apartamentach papieskich na trzecim piętrze pałacu watykańskiego.

**WŁOCHY**

● **Korsyka obchodziła uroczystości 191 rocznicę urodzin Napoleona.** — Ajaccio. — Tysiące osób oraz liczne osobistości duchowne i cywilne, z arcybiskupem z Aix en Provence, ks. Provenchère, oraz biskupem Llosa z Ajaccio na czele, brały udział w uroczystym obchodzie 191-rocznicę urodzin Napoleona. Po złożeniu wieńców w domu cesarza, i przed jego pomnikiem wypuszczone zostały sztuczne ognie.

**STANY ZJEDNOCZONE**

● **Studenci chińscy opuszczają masowo Związek Sowiecki.** — Waszyngton. — W ślad za poprzednią wiadomością, podaną przez agencję jugosłowańską „Taniuk”, a donoszącą o masowym opuszczeniu Chin komunistycznych przez fachowców sowieckich, wielki tygodnik amerykański „Newsweek” za-

bieścił informację, według której 1.500 studentów chińskich ma opuścić Rosję, i udać się do innych krajów satelickich.

**AUSTRALIA**

● **Teatr żydowski wystąpił w Australii.** — Grupa wybitnych aktorów Teatru Żydowskiego w Warszawie bawiła na tournée w Australii.

Ida i Rut Kamińskie, Marian Melman i Karol Latowicz z aktorami australijskimi grali sztukę „Mirele Efrog” i „Drzewa umierają, stojąc”.

**KUBA**

● **Wysiedlony szpieg - Am-basadorem.** — Havana. — Do stolicy Kuby przybył ostatnio nowomianowany ambasador sowiecki, 52-letni Sergiusz Kudrjaczew, który w roku 1954 musiał opuścić Kanadę oskarżony o szpiegostwo.

**ROSJA SOWIECKA**

● **Znaleziono „Goyę”.** — Moskwa. — W Związku Sowieckim znaleziono nieznaną obraz hiszpańskiego malarza Goya, „Zakonnica na łożu śmierci”.

**JUGOSŁAWIA**

● **Wspólne „samobójstwo” dzików.** — Belgrad. — Poważna grupa turystów była świadkiem niezwykłego wydarzenia w odległości 400 metrów od głównej szosy mię-

dzy miejscowościami Tetowo i Kaczanik (Macedonia). — Dzwiegić rzuciło się z wysokiej skały zabijając się. Zdaniem miejscowych wieśniaków, dziki ażeby dojść do takiego stanu podniecenia musiały obawiać się niebezpieczeństwa ze strony wielkich niedźwiedzi, które pojawiają się dość często w tych górskich okolicach.

**CYPR - Nowe Państwo**

● **Cypr Niepodległym Państwem.** — Nicosia. — Od trzech tygodni entuzjazm wśród ludności Cypru charakteryzuje moment osiągnięcia niepodległego bytu przez Cypr po 82 latach panowania brytyjskiego. Arcybiskup Makarios, przywódca w walce o niezależność wyspy, mianował rząd złożony z 7 młodych polityków.

**FRANCJA**

● **Najmłodszym docent.** — Vichy. — Pan Andrzej Barraud z Lapalisse, lat 23, jest najmłodszym francuskim docentem (agrégé) z fizyki. Tytuł ten został mu nadany po trzech latach specjalnych studiów i obronie pracy w Sorbonie, za którą otrzymał stopień „bardzo do brze” oraz pochwałę jury.

**HOLANDIA**

● **Holandia kupuje samoloty Stanów Zjednoczonych.** — Haga. — Holenderskie ministerstwo obrony donosi, iż zakupiło w Stanach Zjednoczonych 15 dwumotorowych samolotów typu „Neptune”. Aparaty te skierowane zostaną do bazy w Holenderskiej Nowej Gwinei.

**KRONIKA WOJSKOWA**

★ **Los Angeles.** — Samolot marynarki amerykańskiej, -myśliwiec typu „Phantom II” pobił światowy rekord szybkości, opisując koło z szybkością 1.958 km. na godzinę, bijąc poprzedni rekord o 644 km.

★ **Paryż.** — Podczas parady wojskowej w Mont de Marsan, generał Stehling przemawiając do oficerów, oświadczył, że w najbliższym czasie we Francji zostanie wypróbowany samolot do przewożenia pocisków atomowych.

★ **Nikozja.** — Dowódcą nowo utworzonej armii Cypru mianowany został weteran trzech wojen, grecki generał Menelaos Pantelides. Służył on w obu wojnach światowych i w wojnie na Kory.

★ **Bagdad.** — Premier Iraku Karim Al Kassem oświadczył podczas przeglądu oddziałów „palestyńskich ochotników”, iż już wkrótce wybuchnie „święta wojna, mająca na celu wyzwolenie ziem ojczyźnych”.

★ **Leopoldville.** — Wojsko obłej rządu w Kongo, by położyć kres politycznej walce między Kasabubu a Lumumbą. Szef sztabu, pułkownik Joseph Mobutu, wydał proklamację do ludności, wzy-

wając ją do zaprzestania walki, oraz zapowiadając nowe wybory na koniec bieżącego roku.

★ **Londyn.** — Admiralicja brytyjska ogłosiła, że wkrótce przystąpi się w Wielkiej Brytanii do masowej fabrykacji nowego, elektronicznego wykrywacza łodzi podwodnych. To jakby „oko” podmorskie jest w stanie wykryć każdą łódź podwodną płynącą w zanurzeniu, w promieniu ok. 20 km.

★ **Moskwa.** — Józef Dutkanicz, dezenter amerykański, który w czerwcu b. r. opuścił swoje stanowisko w radiu Armii USA w Darmstadtzie (Zachodnie Niemcy) i uciekł za żelazną kurtynę, wystąpił w tym tygodniu w telewizji moskiewskiej, opowiadając bzdury o rzekomym niezadowolenu w wojsku amerykańskim.

Dutkanicz mówi płynnie po rosyjsku.

★ **Londyn.** — Manewry floty morskiej i powietrznej sił atlantyckich odbędą się we wrześniu na północnym Atlantyku. W manewrach wezmą udział siły Francji, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Norwegii, Kanady, Belgii, Portugalii i Holandii.

**JAN WÓJCIK**

**MICHAŁ RUSINEK ZNOWU W PORTO ALEGRE**

Polska przyszła na salę, odwiedziła swoje dzieci na obczyźnie i ich gospodarzy Brazylijanów.

Później już trzeba było żegnać Michała Rusinka. W domu inżynierostwa Gardolińskich tego wieczoru słyssało się język portugalski, polski i francuski. Krążył Pan Michał wśród gości i jeszcze na ostatnie pytania odpowiadał, jeszcze literatura, sztuka i teatr i przygodne rozmowy ludzi którzy się nie wiadomo kiedy spotkają.

— Nie warto przyjeżdżać na tak krótko — ktoś stwierdza.

— Bo i nie warto — odpowiada Rusinek — Dziś kiedy sobie przypominam wszystkie oficjalne i nieoficjalne spotkania, wieczory dzielone między prelekcje i odwiedziny, jak choćby te u państwa Zurauskich gdzie z każdej ściany inny polski obraz na nas spoglądał, jak ten dzisiejszy wieczór tak wybitnie rodzinny mimo licznie zebranych gości, widzę że niemal ziciły się moje wyobrażenia o wizycie u was. Potwierdziłem swoje wrażenia z poprzedniego pobytu w Porto Alegre: zainteresowanie Polską u Brazylijanów i szczerą łączność z Matczyzną wśród polskiej kolonii. A także, jakżeby inaczej, znane polskie powątkowanie na siebie i swary rodzinne, spory o grusze na między. Tylko o waszej serdeczności do mnie niczego nie potrzebuję mówić. Za to jestem wam wdzięczny.

— Przecież zawsze mówię, że Porto Alegre nie łatwo poznała o sobie zapomnieć — wtrąca Ksiądz Grzelński.

— I niech pan pozdrawi wszystkich w Polsce od nas — dopomina się Ojciec Albert.

— My Gauche, to już tak: — dodaje redaktor Konarzewski — Nie tamy tego co myślimy. Albo nam się ktoś podoba, albo nie!

— Co za szczęście wobec tego dla Rusinka, że nam się podoba! — śmieje się inżynier Gardoliński.

Nazajutrz odlot. To prawda, co wczoraj mówił Pan Michał, że najtrudniej jest mówić przy pożegnaniu. Więc też i nie mówimy, a raczej mówimy o byle czym. O sprawach nas interesujących i drobnych kłopotach, o dobrej pogodzie. A ja raz jeszcze przypominam sobie słowa z „Zielonego złota” Michała Rusinka:

„Dziwni to i zaci ludzie ci Polacy brazylijscy... Jeden chce być lepszy od drugiego w miłości do starej ojczyzny. Mieli różne zastrzeżenia do Polski współczesnej, jeszcze je mają, ale ze wzruszeniem słuchają opowieści o kraju...”

Tak to i jest, drogi Panie Michale. Inaczej być przecież nie może. Zmieniają się epoki i okresy historyczne, wpływ i zależność raz są, innym razem ich nie ma, a dziś w świecie wie jak w kociołku z gotującą się wodą. Ale to Panie Michale, coś nam pokazał w filmie i powiedział o pracy, wysiłkach i zdobycach narodu polskiego na każdym polu, od przemysłu i traktorów, poprzez szkoły, wiedzę i zdobycze naukowe, aż po wielki rozwój kulturalny i złoty wiek książki polskiej — to puls życia narodowego. I my tutaj

bierzemy w tym bodaj żywszy jeszcze i bardziej wnikliwy udział, niż to się wydawać może komus kto tu na krótko przyjechał.

Ten puls — to krew która dziś, nie tracona dla wielkich spraw czasu wojennego, krąży w żyłach polskiego organizmu i umacnia go na następne tysiąc lat polskiej, własnej naszej historii, niepodległej i wolnej.

— Dowiedzenia, Panie Michale! Kiedy się znowu zobaczymy?

— Dowiedzenia, moi złoci. Oho, jeszcze tu do was przyjadę, nie myślcie że będzie inaczej!...

Ciężki odrzutowiec bez wysiłku odrywa się od rozbitej. Rusinek żegna nas ręką, jeszcze przez chwilę widzianą w szybie okienka. Za dwie godziny będzie w São Paulo, za tydzień nad Wisłą. W tej chwili odlotu, przypomina mi się urywek rozmowy z Michałem Rusinkiem:

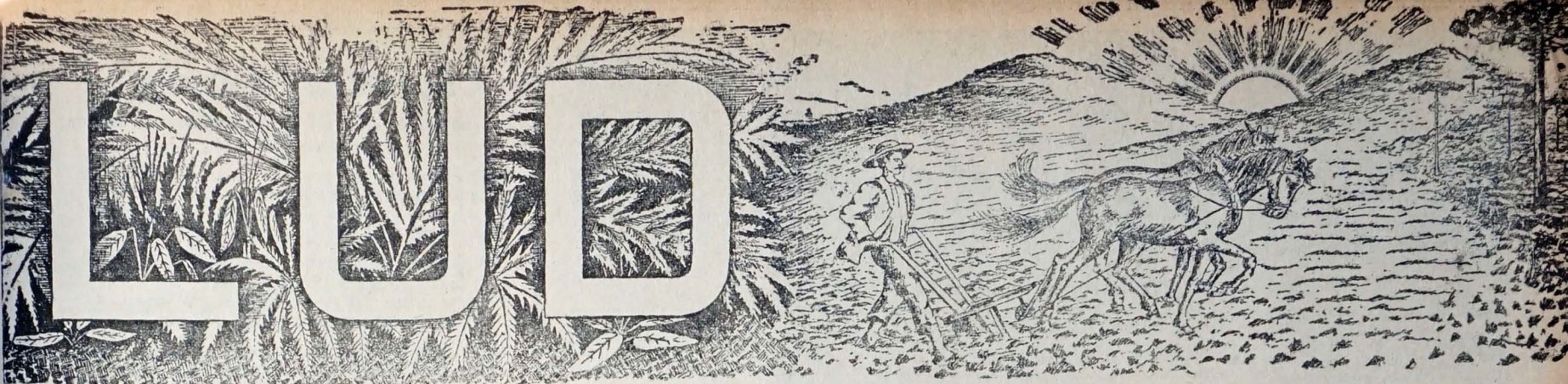
— Czasem nie mogę was, emigracji, zrozumieć...

Myślę że podobnie jak wiele spraw można należycie rozumieć raczej tylko nad Wisłą, tak wiele innych emigracja rozumie lepiej, na skutek tego właśnie że jest odwarą od kraju emigracja. Bo my — jak powiada Juliusz Miroszewski — „to flaga na obcym terytorium, na której skupia się wzrok i nadzieja.” Bo ostatecznie tylko my dziś możemy mówić o wizji Polski w jakimś spokojnym pasie neutralnym Europy, Polski mniej zależnej od wschodniej ideologii i Polski której liberalizacja uzależniona będzie wyłącznie od własnych, narodowych poglądów i dążeń.









TAK WYGLĄDAŁ TYTUŁ "LUDU" 40 LAT TEMU

Historia drukarni "LUDU" - w kilku słowach

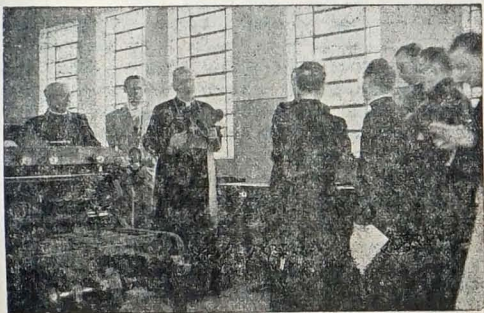
(NA MARGINESIE 40-ROZNICZY UKAZANIA SIĘ "LUDU")

(27 września - 1920 roku)

Tylko ten człowiek, który już chorował, jest w stanie zrozumieć chorobę swego bliźniego.

To samo można powiedzieć o jakiegokolwiek pracy w redakcji: tylko ten rozumie liczne i nieprzewidziane trudności i kłopoty, kto już pracował na tej placówce.

nie do dni dzisiejszych zbiera ogłoszenia do "LUDU" NOWY GMACH REDAKCJI powstał w 1950 roku. Uroczysta inauguracja odbyła się w obecności J. Eks. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, opiekuna polskiej emigracji, który w tym czasie bawił z wizytą w Brazylii.



J. E. Ks. Arbp. Józef Gawlina święci nowy gmach Redakcji "LUD"

O tych trudnościach wiedzą przede wszystkim pierwsi redaktorowie i pierwsi współpracownicy. Cały tydzień trzeba było "składać" czcionkę do czcionki, by "LUD" mógł wyjść raz na tydzień. Każde dwie strony ułożonych czcionek należało nieść lub wieźć do drukarni - do miasta, bo "LUD" przez kilka długich lat własnej maszyny nie posiadał.

MAŁA MASZYNA DRUKARSKA - NÓŻ ELEKTRYCZNY (gilotylna) do ucinania papieru czy książek zakupiono w 1950 r. Mała maszyna stanowiła wielki brak w drukarni, gdy chodziło o wybite programów, wizytówek i innych drobnych druków. Gilotylna zaś, o wielkiej precyzji, zastąpiła ręczną, która robiła częste "figle", ucinając



J. E. Ks. Arbp. D. Manuel święci pierwszy linotyp

PIERWSI REDAKTORZY-KSIEŻA: Ks. Józef Góral (ś. p.), ks. Stanisław Piasecki i ks. Jan Rzymelka (ś. p.) musieli pisać artykuły w nocy, bo za dnia jeździli do interioru, do pobliskich kaplic.

PIERWSZA MASZYNA DRUKARSKA (która jeszcze do dziś pracuje) zakupił ks.

papier wbrew intencjom manipulatora.

Ponieważ składanie czcionek ręcznie zabierało dużo czasu, nie było prawie mowy, by drukować inne rzeczy, chyba "drobiazgi". Stąd też "LUD" musiał utrzymywać się tylko z prenumerat. Taki stan rzeczy trwał aż do 1951 roku, w którym za długoce-

dwóch, czy trzech dniach. Cóż, kiedy nowy kłopot się pojawił. Nasza maszyna "ciągnęła" ostatnim tehem. Co chwila odmawiała posłuszeństwa. Należał się jej gruntowny remont.

NOWA MASZYNA DRUKARSKA - MECHANICZNA staje się konieczną. To też ówczesny administrator "LUDU" - ks. Bronisław Bauer, nadzwyczaj obrotny, skorzystał z nadarzającej się okazji i zakupił nową maszynę z drugiej ręki, ale w bardzo dobrym stanie. Stało się to w 1958 roku. Nową maszynę poświęcił Ks. Biskup Ignacy Krauze.

Zdawalioby się, że redakcja "LUDU" mogła już sobie "odpocząć".

DRUGI LINOTYP - oto nowy problem redakcji. Tyle zamówień przychodzi do drukarni, że nasi linotypiści nie mogą sobie dać rady. Z drugiej strony - utrzymanie tygodnika "LUDU" tylko z prenumerat, bez dodatkowych robót, zaledwie pozwalało "związać koniec z końcem". Nie można było podnieść prenumeraty, bo to zraziłoby naszych Szanownych Czytelników, a równocześnie ceny materiału drukarskiego i opłaty miesięczne naszych pracowników szły w górę. Co robić?

Jedno było tylko wyjście - kupić drugi linotyp, przyjmować więcej zamówień do druku, by w ten sposób utrzymać równowagę finansową. - I znów nadarzyła się doskonała okazja - zakupienia linotypu w bardzo dobrym stanie, po bardzo przystępnej cenie. Skąd jednak wziąć pieniądze?

ZAAPELOWALIŚMY DO SZCZODRYCH SERC naszych Szanownych Czytelników, a ci nie zawiedli pokładanych w nich naszych nadziei. Pożyczyli potrzebną sumę, a ruchliwy administrator - ks. Feliks Stefanowicz i pracownicy brat Michał "ubili" interes i drugi linotyp "wjechał" uroczystie do naszej drukarni w 1960 roku - (marzec). - Teraz drukarnia "LUDU" stała się samowystarczalna, t. j. może podobać wszelkim zamówieniom.

NOWA SZATA "LUDU", w dwóch kolorach, pojawiła się w 10 numerze, z 9 marca bieżącego roku z inicjatywy ówczesnego redaktora - ks. Józefa Zająca. Codzienne doświadczenie uczy, że wygląd zewnętrzny wpływa bardzo na atrakcyjność jakiegokolwiek pisma. Należało więc zrobić coś, by nasz tygodnik "łapał" za oczy, czy rzucał się w oczy. Naturalnie, że te dwa kolory zabierają więcej czasu tak w przygotowaniu strony, jak i w drukowaniu "LUDU". Udało się jednak i tę trudność przezwyciężyć, a "LUD" - w nowej szacie - nabrali życia i sympatycznego "wyglądu".

JEDEN JESZCZE PROBLEM stoi przed redakcją i administracją "LUDU" - problem, który jest sprawą życiową każdej gazety czy pisma: powiększyć liczbę Czytelników. Na tym polu rozpoczęliśmy kampanię już od dwóch miesięcy i mamy nadzieję, że nasi gorliwi Czytelnicy i Agencja dopomoga nam w zdobyciu nowych prenumerat. (Dotychczas przybyło ponad 201).

Tak się przedstawia w krótkim szkicem dorobek materialny tygodnika "LUD".

KS. JÓZEF ZAJĄC - RED.

Bursa Księży Misjonarzy w Kurytybie

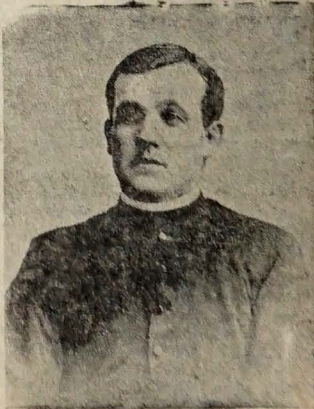
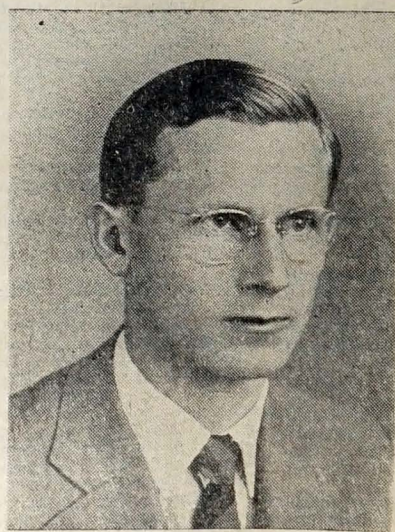
Większość ówczesnych bursistów jest na poważnych stanowiskach

Bursa założona przez ś. p. ks. Jana Rzymelkę i ks. Stanisława Piaseckiego w 1922 r.



Dawniejsi wychowankowie bursy zajmują dziś wybitne stanowiska, jak: Dr. St. Bemben (znany lekarz), Dr. Antoni Firakowski (sędzia w União da Vitória), Dr. Wincenty Flenik (dentysta), inż. Piotr Flenik, prof. Franciszek Cionek, Dr. Brzeziński, Dr. Piechnik - ceniony okulista, prof. Minikowski, p. Edward Stasiak, właściciel największego sklepu bławatnego w Arapongas, pp. Józef i Roman Wachowicze, prof. Wojnarowicz, pp. Józef Stańczewski, Józef Choiński, Ludwik Zerek, Pogorzelski, Górski, Jakubowski, Stefański, Wałenga, Edward Lis, Stefański, Falarz, Klidzio i tylu innych. Ogromna większość z nich współpracowała później z redakcją "LUDU", stając się jego gorliwymi czytelnikami i propagatorami.

ZASŁUŻENI WSPÓLPRACOWNICY "LUDU"



Od lewej u góry: - p. Dr. Antoni Firakowski, długoletni wydawca naszego pisma, obecnie sędzia w União da Vitória. Obok: Dr. Edwin Tempowski, b. zdolny lekarz oraz najruchliwszy działacz społeczny na terenie Kurytyby. U dołu: Dr. Bronisław Ostoję Roguski, były deputowany federalny, który tyle dobrego działał dla "LUDU". Obok: ś. p. Brat Aleksander Węgrzyn - niezmordowany pomocnik Redakcji.



J. E. Ks. Bp. Ignacy Krauze święci maszynę drukarską mechaniczną

Stanisław Piasecki w roku 1922. To było już wielką ulgą dla naszych pp. zecerów: Jana, Kazimierza i Franciszka Szczepańskich, nie mówiąc o "uganianiu" się po mieście za różnymi sprawunkami i ogłoszeniami - p. Stanisława Pa-pugne, który niezmordowa-

niej administracji ks. Jana Pałki zakupiono nowy linotyp ze Stanów Zjednoczonych. Poświęcenia dokonał obecny Ks. Arcybiskup. PIERWSZY LINOTYP - wniósł nowe życie do redakcji. Dzięki niemu "LUD" mógł być wydrukowany w



# TITO I TITOIZM

Sam Tito — to ostatni nowoczesny satripa w całej pełni. Gdy niedawno odwiedził Grecję, zaćmił blaskiem niejednego cesarza czy sultana wschodniego. Jego sliaczny, biały jacht eskortowały dwa kontrtorpedowce. On sam elegancki, jowialny, rozemniany, okrągłutki i gładki, światowiec w każdym calu, ubrany w niebieski kapłacy od złota mundur marszałkowski — w niczym nie przypominał owego biednego chorwackiego ślusarza czy robotnika metalowego, którym był przed wojną lub tego partyzanta, który przez 3 lata mieszkał w niedostępnej pieczarze górskiej. Świta jego wynosiła 1.000 ludzi.

Tito uważany jest za prawdziwego przywódcę o nadzwyczajnym sprycie i dalekowzroczności. Do tego posiada on talent i zdolność łatwej i szybkiej decyzji — jak gdyby zawsze widział obie strony każdego zagadnienia i umiał ocenić w lot ich znaczenie. Z dawnymi towarzyszami pracy konspiracyjnej i walki łączy go prawdziwa przyjaźń i wierność, co jednak nie przeszkadza mu wcale by ich przy lada sposobności nie „oszciorcować” i zbesztać, gdy mu się czym narażą. Podczas gdy w Radzie Ministrów czy parlamencie tytułuje go się „panem prezydentem”, jego kamraci z dawnych lat nazywają go na zebraniach partyjnych „starym”.

Tito ma 67 lat, jest bardzo żywoty, ale przecież i Kemal Atatürk, podobnie zdrowy i energiczny, zmarł nie dokończony swego dzieła. Co stałoby się z Jugosławią, gdyby jutro Tito skończył się?

Pewien dziennikarz organu rządowego „Borba” tak się wyraził: „W społeczeństwie marksistowskim nie ma ludzi niezastąpionych. A jednak na miejsce Tity trudno zna-

leż zastępcę, bo nikt nie ma jego autorytetu ani nie łączy w jednej osobie tylu talentów, by być równocześnie przywódcą partii i kraju oraz szefem armii, która go uwielbia”. No więc — cóż nastąpi? — „Prawdopodobnie podzieli na trzy funkcje, trzymiurat. Kierownik: Edward Kardelj, obecny minister spraw zagranicznych. Szef partii: Aleksander Raščaković, który pracował już pod „Berią” i jest obecnie

ministrem spraw wew. Armia: jeden z generałów zostałby naczelnym wodzem”.  
Brak tu jednego, może najciekawszego, nazwiska: Dżilasa, o którym ludzie w Jugosławii boją się na razie mówić. A to przecież dawny towarzysz broni Tity, który od pierwszej chwili pracował stale w podziemiu, a następnie był zastępcą Tity i pozwał sobie często na szczere opinie i krytykę samego satripy. Może wypłynie on znów niebawem?”

P. Bruno, Walia

## RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

### JESLI MASZ ZEPSUTA MASYNKĘ DO GOLENIA...

Telewizja szwedzka w mieście Karlstad zwróciła się do nieznanego, mieszkającego niedaleko stacji przekazykowej posiadacza żle działającej maszyny do golienia, z prośbą aby maszynkę przyniósł mechanikom. „Naprawimy ją bezpłatnie — brzmiał apel telewizji — aby tylko nie zakłócała więcej odbioru audycji”.

### NAJLUBSZY W EUROPIE KABEL

London. — Pomiędzy Middlebrough (Anglia) a Göteborg (na zachodnim wybrzeżu Szwecji) przeprowadzony został kabel długości 940 kilometrów, najdłuższy jaki istnieje w Europie. Jest to kabel, który pozwala na 60 równoczesnych komunikacji. Koszt tego połączenia kablowego wynoszą około 25 milionów koron szwedzkich i każdy z tych krajów pokrywa 50 procent.

Kabel ten został założony przez załogę brytyjskiego statku kablowego „Monarch”. Prace te trwały zaledwie sześć dni.

### 24 LATA W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

Bonn. — W tych dniach wrócił z Rosji obywatel niemiecki Walter Horn, który spędził 24 lata w obozach koncentracyjnych. W roku 1936 został aresztowany w

Niemczech jako przeciwnik reżimu hitlerowskiego i umieszczony w niemieckim obozie koncentracyjnym. W roku 1945 został stamtąd uwolniony przez wojska amerykańskie i przekazany władzom sowieckim, które wkrótce po tym skazały go na 10 lat obozu za stosunki z partyzantami antykomunistycznymi.  
Po 9 latach pobytu w Wroklu został zwolniony, ale zaraz po tym skazany na 6 lat robót przymusowych za kradzież kilku ziemniaków. Na parę miesięcy przed ułaskawieniem i przekazaniem przez władze sowieckie ambasadzie zachodnich Niemiec w Moskwie.

### WZRUSZAJĄCE PRZYWIĄZANIE PSA DO SWOJEGO PANA

Genua. — Dick, duży wyżeł biało-brązowy, został u sąsiadów gdy pan jego, Edoardo Zai, poszedł do więzienia w Genui. Pies przestał wówczas całkiem jeść i byłby zdechł z głodu, gdyby się nad nim nie ulitowano. Władze więzienne zostały wzruszone takim dowodem przywiązania i zezwoliły na codzienne odwiedziny psa w więzieniu. Za pierwszy raz pies był tak słaby, że musiano go zawieźć autem.

Zobaczywszy swojego pana pies nabrał jednak ochoty do życia, objawia nadzwyczajny apetyt i udaje się z radością codziennie do więzienia.

## POLICJA NOWOJORSKA WYKRYŁA SZKOŁĘ ZBRODNIARZY

### 13 uczniów aresztowano

Nowy Jork. — Policja nowojorska wykryła szkołę przestępców, która znajdowała się w ludnej dzielnicy Brooklynu. Nauczycielami w szkole byli starzy przestępcy i złodzieje, sprowadzeni z całych Stanów Zjednoczonych po sławnej konferencji świata przestępczego, która odbyła się w roku 1957. Uczniami byli młodzi ludzie w wieku od 16 do 25 lat.

„Uczniowie” po wykładach odbywali wyprawy złodziejskie w celach „praktycznego” zastosowania wysłuchanych „teorii”. W ciągu dwóch lat znieśli oni swoim „profesorem” łąp wartości około pół miliona dolarów.  
„Szkoła” byłaby nadal czynna, gdyby nie fakt, że 18-letni Wincenty Graffeo został zamordowany. Chłopiec ten służył uczniom szkoły złodziejskiej jako „królik doświadczalny”. Był on początkowo „dobrym uczniem” szkoły przestępców, lecz pewnego razu dał się przyłapać na kradzieży. Miał on stanąć przed sądem za posiadanie broni. Szkoła i jej kierownicy prawdopodobnie obawiając się, że Graffeo może szkołę wydać, postanowili go zgładzić. To właśnie naprowadziło policję na trop szkoły przestępców. Wśród aresztowanych znajduje się starszy przestępca, 50-letni Apalachin, który był kierownikiem szkoły oraz kilku jego współpracowników, tudzież młodzież przestępcza.

### BOMBY OWADOBÓJCZE NA BUDAPESZT

Budapeszt. — W ramach trzydniowego planu zwalczania plagi komarów, rzucano z samolotu na niektóre dzielnice Budapesztu bomby ze środkami owadobójczymi. W ostatnich dniach bowiem miasto zostało ogarnięte istnymi chmurami komarów, które przyleciały z terenów objętych przez powódź. Obliczają, że plaga tych złośliwych owadów jest tak wielka, iż każdy mieszkaniec narażony jest na stokrotnie większe codziennie.

Na okres walki z komarami mieszkańcy zostali wezwani do zamknięcia drzwi i okien. Pszczelarzy wezwano,

by tymczasowo ochronili ulę przed środkami owadobójczymi.

### PRZYJACIEL KONI

Pewien adwokat amerykański zapisał 3.500 dolarów, swemu wierzchowcowi „Willy”, liczącemu 23 lata. Wyznaczonych zostało dwóch egzекutorów testamentu, którzy mają czuwać, aby koniowi „Willy” nie brakowało przez resztę życia.

### NOWA AMERYKAŃSKA RAKIETA „SATURN” BEDZIE MIAŁA 55 METRÓW WYSOKOŚCI

Sztokholm. — Na odbywającym się tutaj 11 kongresie międzynarodowym Astronautyki, spotkali się między innymi najwybitniejsi specjaliści rakietowi ze Stanów Zjednoczonych i Rosji, z takimi samymi jak von Braun (Amerykanin pochodzenia niemieckiego) i Sedow (ucznio sowiecki, twórca „sputnika”).

Dr. von Braun ujawnił tajne dotychczas plany amerykańskie, dotyczące budowy największej w świecie rakiety, nazwanej „Saturn”. Wyjaśnił funkcjonowanie tej rakiety, pokazał następne fotografie oraz filmy, ilustrujące różne stadia budowy „Saturna” oraz osiągnięcia podczas prób.

Ujawnienie tych planów zrobiło na audytorium olbrzymie wrażenie. Było ono przykładem demokratycznych metod informacji w wolnym świecie.  
Pierwsza rakieta „Saturn” będzie miała 55 metrów wysokości. Jest to wielkość 20-piętrowego budynku. Następna rakieta będzie już miała 70 metrów wysokości. Ważyć będzie 550 ton.

Jak to powiedział dr. von Braun, pierwszy człon rakiety „Saturn” został wypróbowany z powodzeniem w czerwcu b. r. Człon ten ma 25 m. wysoki i 6 m. średnicy. Drugi człon jest już na ukończeniu. Ma on cztery motory. Budowę trzeciego członu rozpoczęto obecnie.

Celem „Saturna” jest:  
1) — Stworzyć sztucznego satelity ziemi, który mógłby pomieścić kilka osób.

2) — Wysłać ludzi na księżyc i sprowadzić ich z powrotem na ziemię. Paliwo na powrót rakiety ma być wyrzucone na księżyc w ramach oddzielnej akcji.

3) — Na podstawie zebranych informacji zbudować później prawdziwy statek kosmiczny, na którym przebywałby ludzie.

Wydaje się, iż jeśli wszystko pójdzie dobrze, to pierwszy „Saturn” zostanie ukończony w ciągu najbliższych dwóch lat, a może nawet wcześniej.

## Uśmiechnij się...

### Udany wniosek „Mądry” pacjent

Józio z zaciekawieniem przygląda się nieustannie placzącemu nowonarodzonemu braciszkiowi.

- Mamusi, mego braciszka anieli z nieba przynieśli?
- Tak, dziecino.
- Wyobrażam sobie, jak musieli się cieszyć, gdy pozbyli się wreszcie takiego wrzeszczącego bębna.

### Na ulicy

- Czego becysz?
- Mama mi dała moje świadectwo urodzenia, żebym odniósł do szkoły, a ja je zgubiłem.
- No to co?
- Teraz będę się musiał chyba drugi raz narodzić...

— Lekarz do pacjenta: pańska nerka jest wprawdzie nabrzmiała, ale to mnie nie niepokoi.

— Pacjent: Tak, panie doktorze, gdyby pan miał nabrzmiałą nerkę, teżbym się tym nie przejmował.

### My - panowie świata

- Jak się skończyła twoja wczorajsza kłótnia z żoną?
- Ach, ona przyszła do mnie na kolanach.
- Czy to możliwe? I co powiedziałeś?
- Powiedziała: — Wylaż z pod łóżka, ty łobuzie!

## PINIOR

# MARNOTRAWSTWO SZLACHTY W GALICJI

### ‘Z CYKLU OPOWIADAŃ DOBROTNICKIEGO’

Szlachcic Miecznikowski i zacięty Dobrotnicki żyli ze sobą w największej przyjaźni i z wielkim szacunkiem dla swych osób. Przyjaźń między nimi zawiązała się od czasu, gdy Miecznikowski świadom swego pochodzenia szlacheckiego a nieświadom herbu, dowiedział się od Dobrotnickiego, że klejnotem Miecznikowskich jest herb Podkova.

Ta wiadomość tak go ucieszyła i pokrzepiła na duchu, że odciął wszystko co Dobrotnicki mówił lub twierdził było dlań świętą prawdą.

Nic dziwnego, że pewnej niedzieli po Zielonych Świątkach, gdy go odwiedził, przyjął go Dobrotnicki z otwartymi ramionami i ugościł po staropolsku.

Po samym obiedzie przenieśli się do altany w ogrodzie. Dobrotnicki wielce ucieszony postawił faszkę matmazi na stole i gdy pił szlachetny trunk małymi łykami, wywiązała się debata nad sprawami bieżącymi.

Herwa, panie bracie, mówił Miecznikowski, zjedź wkrótce na poślednie miejsce. Tartaki i przeróbka drzewa zajmą jej dotychczasowe pierwsze miejsce.

Ma pan rację, przytaknął Dobrotnicki. Byłem niedawno w Vera Guarani i podziwiałem wielki ruch w tartaku Panka.

Porzucił suszenie herwy i wziął się do piniorów. Twierdzi, że piniorzy dają większe i pewniejsze zyski, niż herwa.

Gdy tam byłem, był dzień gorący. Zmęczony chodzeniem i spocynym poprosiłem Panka, by

mi wskazał miejsce, gdziebym mógł zażyć kąpieli rzecznej.

Zaprowadził mię nad rzekę Iguacu i wskazał zacisze, gdzie zwykł się kąpać.

Wykąpałem się i odświeżyłem umysł i ciało. Gdy zabierałem się do odejścia, rzuciłem okiem na powolnie płynącą wstęgą wody w Iguacu. Przypomniał mi się natychmiast nasz Dniestr w Galicji.

Za płynącą wodą, przypomniały mi się łąki i pasące się bydło nad Dniestrem.

I co pan powie? zapytał Dobrotnicki z uśmiechem wewnętrzznego zadowolenia, jakby doświadczył konika na którym hasał w młodości.

Przypomniał mi się ród Jadzwińskich, który posiada wielkie dobra nad Dniestrem.

O tym rodzie opowie mi panu jak to było bo patrzałem na nich wszystkich w swoim czasie.

General Jadzwiński, panie dobrodziej, był herbu Grzymala. Herb Grzymala to warownia o trzech wieżach. W posrodku muru stoi rycerz na straży z obnażonym mieczem w rękę.

General przyszedł do majątku w ten sposób.

łąki i lasy dębowe i bukowe i Międzyrzecze.

Podniestrzany, Holeszów i Międzyrzecze leżą nad Dniestrem. Mają śliczne i rozległe łąki, z których brano za wypas i siano po 30.000 guldenów rocznie.

Na tych ziemiach żył i gospodarował general Jadzwiński do końca życia. Memu dziadowi a swemu adjutantowi puścił w dzierżawę, na dobrej kondycji (warunkach) wieś Czeremchów.

General miał dwóch synów, Aleksandra i Karola.

Aleksander jak zwykle syn bogatego ojca trwoniał majątek na podróże i na przebywanie w Paaryżu, bo żona z domu Działyńska z Wołynia była dama „de honore” na dworze Cesarzowej Eugenii.

Odziedziczone wsie po ojcu musiał po niewielu latach sprzedać, by popłacić długi.

Jego brat Karol był chorowity. Przeczuwając bliski koniec, nie żenił się i zapisał swoje cztery wsie dzieciom Aleksandra. W zapisie naczynął Aleksandra zarządcą tych wsi i zastrzegł, że nie wolno mu zaciągać na nie długów. Mógł korzystać tylko z ich dochodów.

Z tych dochodów żył Aleksander, gdy postradał swój majątek.

Gdy Karol, syn Aleksandra doszedł do pełnoletności, objął majątek i zapisał mu przez stryjka.

Gospodarzył jak ojciec. Mieszkał w Podniestrzanach i z początku miał szczęście.

Zdarzyło się wówczas, że nastąpiła wielka posucha i woda w Dniestrze opadła tak nisko, że odkryła stare stupy dębowe sterzące z dna rzeki.

one od mostu, który ktoś kiedyś zbudował i o czym zaginęła pamięć.

Zrobił się wielki hałas w kraju. Zjechali się geologowie, historycy i archeolodzy. Zaczęli badać i orzekli, że był to most, po którym Sobieski prowadził wojsko pod Wiedniem.

Karol Jadzwiński przystąpił zaraz do wyjmowania słupów z wody. Sprzedawał drzewo z nich stolarzom meblowym w Lwowie na kilogramy, nieomal po cenie srebra.

Zrobił on grube pieniądze za które pojechał na polowanie na nosorożce do Afryki. Gdy stamtąd wrócił przywiózł arabskie ogiery do chowu rasowych koni.

Potem zaczął jeździć do Francji i żyć wystawnie. Dochody z majątku nie pokrywały rozchodów. Po latach był zmuszony jak jego ojciec sprzedać wsie, by popłacić długi. Stracił wszystko co posiadał nad Dniestrem.

Co za lekomyślność, co za szaleństwo! zauważył Miecznikowski. Ci ludzie nie mieli rozumu.

Mieli rozum, odrzekł Dobrotnicki. Brak im było charakteru i siły woli a co gorsza, byli pyszni.

Nadmierny dobrobyt i płynąca stąd pycha, pogarda pracy i nierobstwo, zgubiły ich.

Tak, tak! Za wielki dobrobyt i pogarda pracy zgubiły ich, przytaknął Miecznikowski.

Takich utracuszków jak Jadzwiński było sporo w Galicji ciągnął dalej Dobrotnicki.

Ot, nie szukając długu, wspomnę Władysława Skrzyńskiego z Zurawna.

Szlachcic to był tegi i przystojny, ale również tegi hulaka i birbant. Ciagle jeździł za granicę i jako polnischer Graf trwoniał pieniądze.

Władysław był synem Tadeusza Zaremby Skrzyńskiego z Zagórzan.

Jedynak i pieszczony nie chodził do szkół. Miał metrów, którzy uczyli go w domu.

Gdy miał 12 lat i ojciec miał go wysłać na wojaż zagranicę, potrzeba było oficjalnej metryki chrztu.

Ochrzczono go wtedy a ojcem chrzestnym był Wincenty Pol, który przebywał wówczas w Zagórzach. Świadkami chrztu byli również kmieci z Zagórzan.

Wincenty Pol napisał z tej okazji piękny wiersz, w którym pouczal młodzieńca, jak żyć należało. Wiersz ten odczytał w obecności szlachty, kmieci i księdza przed dokonaniem ceremonii chrztu.

Nauczyłem się tego wiersza na pamięć, bo ojciec Władysława był moim ojcem chrzestnym. Brzmiał on następująco:

Od dziecka Władziu na cię [patrzmy I twoje życia kedeje, I tym czym ty będziesz, I czym cię mieć chcemy, Mile spleatamy nadzieje.

Rosłeś wesolo, rosteś ochoczo, Dziś w świat otwarta ci droga, Zycie mozoła bez laski Boga, Trudno jest wybrnąć samemu, Trudno i torów wskazać bliżniemu, Długa i ciężka to droga.

Z chrześcijańską dzisiaj ochotą, Do chrztu trzymajcie kmiecie, Pomnij że masz ojców, żeś nie [sierotę Wśród nas się widzisz na świecie. I pomnij Władziu, gdy tu dzie [dzicem Po czasie będziesz u siebie, Ze lub sierota jest ci rodzicem, Byś mu był ojcem w potrzebie

Wśród niegoś wyrósł Wśród niego chrzczoney Wśród niego masz żyć, Wśród niego tworzyć I w grobie ojców głowę tu złożyć.

Tu masz pamięcią być czczony. Idź prosto życiem Jak lud zagonem, Mierz sprawy tręcią i pionem. Stój jak kmieć twardo, Przy ojców wierze.

I bierz śmiało jak plug bierze A po chrście świętym Bierz skarb dziedzicow I co najdroższe po Bogu, Błogosławieństwo w domowym [progu,

Błogosławieństwo rodziców, I szczerę modły drużyny maej. Z tym w cudze ślemy cię kraje. Wiara i miara przędzisz świat cały I to na krzyżmo ci daję.

Wszystko rokuje przyszłość [urocza, Lecz przyszłość jest w ręku Boga. Kto od Opatrzności dostał w [udziale

Więcej jak rolę i radło, Więcej jak drudzy, temu przy [padło I światu odpłacić się wiele. Bo szczęście nasze jest jak plon [roli,

Gdzie nic nie będzie zralego, Bez pracy naszej, bez Bożej woli, I dobrych życzeń bliźniego.

Ptakiem przez młodość cztowiek [przeleci, Przez życie idzie oraczem, Często za grobem dopiero świeci, Nadzieja w życiu tułacem Dziś dla cię Władziu dzień [utwierdzenia

Wielki dla twoego sumienia Coś Panu przyrzekł dziś na [chrście świętym, Bądź tym na zawsze przejęty. \* \* \*

Co za piękne, co za szlachetne życzenia dla młodzieńca zawołał Miecznikowski, gdy Dobrotnicki skończył deklamowanie.  
Ma pan słuszność, potwierdził Dobrotnicki. Czulem to samo gdy by czytałem po raz pierwszy i dlatego nauczyłem się ich na pamięć. Są to wiersze wielkiego poety moich czasów. Znałem go i Lenartowica również wielkiego, gdy przesiadywał u Zaremby Skrzyńskiego w Zagórzach. (C. d. n.)



# KROK ROŚLNICZY

## Z wapnem na ścierniska

Gleby stale uboższe w wapno. Opady deszczowe wypłukują, corocznie do kilku kwintali wapna z hektara. Wapno to spływa z pól z wodą deszczową lub dostaje się do głębszych warstw gleby, strumykami i potokami spływa do rzek, a dalej do morza i jest bezpowrotnie stracone dla gleby. Bywa i tak, że dostaje się z pól na tereny niższej położone, gdzie zwykle znajdują się łąki, tworząc tam pokłady tak zwanego wapna łakowego, które możemy z powrotem wydobywać i używać z powodzeniem do wapnowania pól.

Przez ubytek wapna następuje stale zakwaszenie pól. Zeby temu skutecznie zapobiec, trzeba te braki wapna wyrównywać przez wapnowanie przeprowadzane raz na 3 - 4 lata. W płodozmiennie najlepiej wapnować pod rośliny okopowe. Można wykonać to w roku poprzednim pod przedplon. Przez podorywkę, bronowanie, orkę i kilkakrotną obróbkę roślin w czasie wzrostu, wapno ulegnie dokładnemu wymieszaniu w glebie. Na przykład pod buraki cukrowe, które wymagają gleb wapnowanych, najbardziej wskazanym jest dać wapno pod przedplon, po którym przychodzi buraki. Wyszewamy wtedy wapno na ściernisko i dokonujemy podorywki zwapnowanej ścierni. Następnego roku nawozimy pole obornikiem.

Jaką porę wybrać do wapnowania pól? Najbardziej odpowiednią porą wapnowania jest okres lata, zaraz po sprzecie zbóż.

Bardzo ważnym jest równomierny wysiew wapna, co uzyskujemy przy pomocy siewnika nawozowego. Jeżeli nie mamy siewnika, wówczas wapno rozłożymy na kupki, a następnie rozrzucamy po ściernisku. Można też rozsywać wapno szufkami wprost z wozu. Jeżeli wapno rozrzucimy niedbale, to wtedy w glebie po przyoraniu powstają "pecyny" wapna, co nie przyczynia się do skutecznego odkwaszenia pola.

Wapnowania dokonujemy w dni suche i bezwietrzne.

Ze względu na nawal prac żniwnych i na konieczność jak najszybszego podorania pól po sprzecie, wapnowanie trzeba przeprowadzić szybko i sprawnie.

Jeżeli nie zdążymy zwapnować ścierniska, a pozwala na to sucha pogoda, możemy wapno wysiewać również przed orką siewną. Możemy też wapnowanie przeprowadzić aż do późnej jesieni, przykrywając je orką zimową. Wapno znajduje się wtedy na dnie bruzdy i odkwaszać będzie głębsze warstwy gleby. Jest to celowe szczególnie wtedy, gdy przygotowujemy pole pod buraki, lucernę lub rzepak jary. Pod lucernę trzeba dać podwójną dawkę wapna, jak pod wszystkie inne rośliny.

Nie można zapominać również o tym, że nie trzeba stosować obornika bezpośrednio przed lub po wapnowaniu. Unikamy przez to strat azotu z obornika, jakie mogłyby nastąpić przy stosowaniu jednocześnie obu zabiegów. Jeżeli już wypadnie przeprowadzić wapnowanie i jednocześnie nawozić obornikiem, to wtedy najpierw wysiewamy wapno, przybroniemy lub zdrapujemy, a dopiero po tym rozrzucamy i przyorujemy obornik.

Nawozy sztuczne można wysiewać w tym samym czasie co wapno, wyjątek stanowi saletrzak, siarczan amonu, saletra amonowa i superfosfat.

Do wapnowania ścierniska nadaje się zarówno wapno palone, jak i wapienik mielony lub kreda nawozowa. Na gleby lekkie nie stosować wapna palonego.

Wapnowanie jest najtańszym zabiegiem melioracyjnym, albowiem odkwasza glebę i poprawia jej strukturę, czyniąc ją pulchną i przewiewną. Przez wapnowanie podnosimy urodzajność pól.

S. B.

## COŚ O SERACH

Sery są produktem wysokiej wartości i powinny być bardziej rozpowszechniane w naszym pożywieniu, szczególnie w diecie dzieci.

Sery mamy białe, twarogowe, otrzymywane z mleka zsiadłego i sery podpuszczkowe, w których mleko zostało ścięte podpuszczką, (podpuszczkę otrzymuje się z żołądków cieląt). Mamy bardzo wiele gatunków serów.

Sery żółte mają więcej wapnia, niż sery białe, ponieważ część wapnia przy wyiskaniu sera białego prze-

chodzi z mleka do serwetki.

Ser w potrawach może mieć duże zastosowanie. Z sera możemy robić pierogi, naleśniki, budynie, zapiekaniki, mądrzki.

Ser możemy również używać, jako dodatek do różnych produktów zbożowych i warzyw. Ma to znaczenie nie tylko ze względów smakowych, ale dlatego, że ser ma białko pełnowartościowe, które doskonale uzupełnia niepełnowartościowe białko produktów zbożowych, strączkowych, warzyw i owoców.

## Hektar soi tyle daje co 3 krowy...

Z badań przeprowadzonych w celu lepszej wydajności uprawnej ziemi, warto podkreślić doświadczenia z nie przeprowadzone przez p. R. Christensena, ekonomistę w Departamencie Rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

Porównując wytwórczość, jaką daje krowa oraz wyniki uprawy soi z tej samej powierzchni ziemi, jeśli chodzi

o tuszczę, przekonał się, że z jednego hektara uprawnej ziemi krowa może dostarczyć 51,75 kilograma tłuszczu, podczas gdy soja może dać 168,75 kilograma tłuszczu roślinnego, czyli trzy razy więcej.

Wobec tego można wysnuć wniosek, że lepiej się opłaca uprawa soi, niż hodowla krów.

## Krótkie wiadomości gospodarcze

● Jedną z najnowszych teorii odnośnie do rozwoju rolnictwa twierdzi, że do powstania rolnictwa przyczyniły się wyrzucane przez pierwotnego człowieka różne odpadki, wśród których znajdowały się i rozmaite ziarna jadalne.

Gdy nastąpiło w miejscach wyrzucania odpadków wyrastały rośliny, dające tak pożądaną ziarną, człowiek doszedł z czasem do celowego zasiewu najpierw mieszaniny zbóż, a potem i poszczególnych gatunków.

● Powstanie rolnictwa pozwoliło człowiekowi przejść od zbierania owoców i pożywienia mięsem zwierząt do pożywienia roślinnego. Dzięki temu pożywieniu ludzkość nie tylko mogła zaspościć głód, ale robić również zapasy żywności.

● Pochodzenie różnych zbóż i owoców przedstawia się następująco: Z Egiptu, Mezopotamii (Azja) i Syrii pochodzą - pszenica, jęczmień, groch, fasola, len, rzepa, marchew, grusza, jabłko, figa, oliwki, krzew winny.

Ze stępów leżących na północ od Morza Czarnego i Kaspijskiego pochodzą: owoce i żyto. Z Ameryki Środkowej: ziemniaki, kukurydza, kakao, tytoń, pomidory, wanilia. Z Afryki: kawa i proso.

● Średni zbiór kukurydzy z jednego hektara powinien wynosić od 900 do 1.500 kg. Zwiększa na ziemi, która łatwiej przechowuje wilgoć (nad brzegami rzek i rzeczek). Najwięcej uprawia się w Brazylii następujące typy: żółta, biała, fioletowa i ostatnio Hibrido Agroceres. Największą zaradką kukurydzy jest "gorgulho", którą się uniknie, sadząc ziarna we wrześniu.

● By nie osłabił siły i "życia" traktora należy zapuścić motor na dwie lub trzy minuty i dopiero, gdy cały motor się ogrzeje i olej się rozładuje po jego częściach składowych, można rozpocząć pracę traktorem. Jest to bardzo ważny przepis dla kierowców traktorów.

● Najlepszym czasem do sadzenia ryżu jest po 15

## KRONIKA SPORTOWA

★ Rosja i Stany Zjednoczone zdobyły najwięcej medali. Rosja - 43 medali złotych, 28 srebrnych i 31 brązowych, - Ameryka - 34 złotych, 21 srebrnych i 16 brązowych.

★ W gimnastyce zwyciężyła Rosja przed Niemcami i Japonią, okazując się bezkonkurencyjną.

★ W koszykówce pierwsze miejsce zajęła Ameryka przed Rosją i Brazylią. Amerykanie wygrali wszystkie spotkania ze znaczną różnicą punktów, udawadniając, że koszykówka amerykańska narazie nie ma groźnego rywala.

★ W podnoszeniu ciężarów i w boksie lwia część medali zdobyli Rosjanie i Turcy, ci ostatni aż siedem.

★ W biegu sztafetowym tak atletycznym jak pływackim zwyciężyli Amerykanie. W biegach krótkich cztery średniostansowych Amerykanie naogół zawiedli, pomimo rekordów światowych uzyskanych przez Olimpiadę.

★ Wśród polskich olimpijczyków wielu zawiadło pokładane w nich nadzieje. Tak naprzykład zawiódł Janusz Sidło, dotychczasowy mistrz świata w rzucie oszczepem. Zawiedli także piłkarze, szablisty (indywidualnie) i miotacze.

★ W zawodach szermierczyków najlepiej się spisali Węgrzy, Włosi i Rosjanie. Polacy, którym przed Olimpiadą udało się zwyciężyć re-

spernia - w miejscach chłodniejszych, w okolicach zimnych - przy końcu września. Należy wybrać ziemię na zboczach, by przydługie deszcze nie wywołały długotrwałej wilgoci.

● Riograndeńscy hodowcy owiec dają pierwszeństwo rasie angielskiej - Romney-Marsh, ponieważ z własnego doświadczenia przekonali się, że rasa ta daje największą ilość wełny, bardzo dobrze rozplada się i jest wytrzymała na choroby.

● Najlepszym momentem do zadyminienia naszego pola - jako środek zapobiegawczy przed mrozem jest ten, gdy termometr, leżący na pół m. wysoko nad ziemią wskazuje dwa stopnie powyżej zera. Zwyczajnie dzieje się to między 12 w nocy lub 2 nad ranem.

prezentację Rosji i Węgier z Szablą, zajęli drugie miejsce.

★ Ameryka Południowa reprezentowała się bardzo słabo. Trzeba wreszcie zrozumieć, że bez opieki państwowej, sport lekkoatletyczny nigdy nie dojdzie do tej klasy, jaką pokazali Europejczycy czy Amerykanie.

★ Hegemonia amerykańska w biegach krótkich (100 m. 200 m.) w rzucie kulą, oraz w skokach - skończyła się na obecnej Olimpiadzie. Ich miejsce zajęli Niemcy, Włosi, Rosjanie i Polacy.

★ Z polskiej reprezentacji najlepiej spisali się bokserzy, którzy zdobyli 1 medal złoty, 3 srebrny i 3 brązowy.

★ Brazylija zdobyła zaledwie 2 medale brązowe: w pływaniu na 100 m. - Manoel dos Santos oraz w koszykówce męskiej. Nerwowość Brazylijan oraz ostrą gra Europejczyków zwłaszcza Rosjan wpłynęła na grę brazylijskich koszykarzy, którzy mieli szanse pewne na wicemistrza.

★ Polscy zawodnicy, prócz pięściarzy, zdobyli jeszcze kilka medali: w wioślarstwie - jedynka - Teodor Kocerka - medal brązowy, dwójka kajakowa - Kapianiak i Zieliński (brązowy), jedynka kajakowa żeńska - Daniela Walkowiak (brązowy), wolne zapasy - Tadeusz Trojanowski (brązowy), bieg 5 tys. m. Kazimierz Ziorny (brązowy), 3 tys. m. z przeszkodami - Władysław Krzyszkowski (medal złoty), trójskok - Józef Schmidt (złoty), rzut młotem - Tadeusz Rut (brązowy), skok w zwyz dla pań - Jaroslawa Józwiakowska (srebrny), skok w dal - Eliza Krzesińska (srebrny).



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS  
USAR:  
**ELIXIR WESTPHALEN**

Już najwyższy czas, aby Zosia zaczęła żyć własnym życiem, tym bardziej, że podejrzewał, iż z Zosią zaszła tak ważna dla niego zmiana. Nic nie mówił, nie śmiał prawie pytać, czekał aż sama poda mu tak radosną nowinę. Z zamyslenia wyrwało go, skrzypnięcie bramki, a za chwilę Zosia z promienną twarzą, już była przy nim, szczebiocząc piśszczotliwie.

Co za miła niespodzianka, mój kochany pan na mnie czeka!...

Radecki czuł, że słabnie, i za chwilę, żadnej wymówki żonie nie zrobił, więc postanowił kuć żelazo póki gorące. Marszcząc groźnie czoło, aby więcej powagi nadać słowom, rzekł sucho.

Słuchaj Zosiu, zapominasz że jesteś panią domu, a nie siostrą miłosierdzia. Stale kimś się opiekujesz. Doprawdy mam wrażenie że za wszelką cenę, pragniesz grać rolę Opatrzności. Uważam że czas już z tem zakończyć. Niech każdy zadba o siebie i troszczy się o swoich.

Na promienną twarz Zosi, padł cień smutku. Błękitne oczy, zaszyły łzami, a drżące usta wyszeptaly:

Dobrze Józiu, zastosuję się do twojej woli, jednak daj mi wolność działania, tylko do niedzieli.

Radecki siłą się na powagę, zapytał szorstko:

Dlaczego do niedzieli?...

Zosia z miną zakłopotaną rzekła: Mam piękny plan, który musi dojść do skutku w sobotę, a uwieńczenie odbędzie się w niedzielę.

Ponuro rzucił: — Możebyś jaśniej, całą tą sprawę wytłumaczyła.

Zosia już trochę ożywiona odparła:

To w sprawie Anusi.

Jakiej znów Anusi?!

Zosia zarumieniona, usiadła obok męża, i zaglądając mu, w niby gniewnej o-

czy, spytała.

To ty nie znasz historii Anusi?!

Niemżliwe — wszyscy ją znają. Zaraz ci opowiem, warto posłuchać to jest coś pięknego i nadzwyczaj wruszającego.

Otóż, tam w naszej dalekiej Polsce, żyła sobie rodzina Topolskich. Była to rodzina zubożała, ale ojciec ich pamiętał dobre czasy. Miał nawet trochę nau-

JANINA URBAN (Kurytyba)

# ZEW KRWI

ki, przede wszystkim wielkie zamiłowanie do muzyki. Posiadał skrzypce, nie-pierwszorządne, ale wygrywał na nich nie tylko ludowe piosenki, ale nawet tak ze słuchu trochę już na swój sposób, różne urywki z Opery Halki i inne. Zamiłowanie do śpiewu i muzyki wpały w swoje dzieci, którym Bóg nie poskąpił słuchu ani głosu.

Zyli biednie, co prawda, lecz jakże szczęśliwie!... Wkrótce chatkę ich nazwano "Gniazdkiem Słowicem". Stale, jakiś dźwięk melodyjny z tamtąd się rozlegał i unosił nad łąkami złocistymi. Ponieważ rodzina składała się z sześciorga dzieci a dochodu prawie nie było, tylko tyle co się od czasu do czasu na targach sprzedawało, więc nie stać ich było na opłacenie pastuszka, a Siwule i Krasule trzeba było na pastwisko zaprowadzić, i dopilnować aby nie zakradły się do sąsiedniego dworku. Więc troje starszych dzieci, na zmianę spełniało rolę pastuszka.

Pewnego dnia, gdy Anusia, wtenczas piętnastoletnie uroczę dziewczę, siedząc na zielonym pagórku i bacząc pilnie aby krówki niezadaleko odeszły, świeżym głosem śpiewała ulubioną pieśń "Księżyc już zaszedł", posłyszała obok siebie dźwięczny tenor który jej wtórował. Zaskoczona urwała i obejrzała się za właścicielem głosu. Siedział na wspaniałym koniu i bez ceremonii z łobuzerskim wyrazem, śpiewał aż echo po łące się rozlegało, z operetki Filon i Laura, co nadawało tej scenie nadzwyczajnego uroku.

Skończył, zeskokzył z konia uchylił myśliwski kapeluszy i rzekł żartobliwie: — Tak miłą pasterkę, to bym porwał i unioś ze sobą.

Anusia, prosto nie wiedziała co począć ze sobą. Nigdy jeszcze nie rozmawiała sam na sam, z żadnym młodzieńcem, a tu na początek taki jak z obraz-

ka. Wysoki, brunet, włosy trochę kręcone, twarz podłużna, tchnąca siłą i energią, i takie ciemne marzycielskie oczy. Lecz on mówił za nią i za siebie. Po krótkim czasie, pokonał nieśmiałość dziewczęcia i już wzajemnie opowiadali o swoim tak odmiennym życiu. Lubomir, jedyny syn właścicieli sąsiedniego dworku, miłujący się w koniach i pracy na roli, za wolą rodziców kończył szkołę w Warszawie. W domu był tylko gościem, właśnie dlatego, nie miał okazji poznania uroczej sąsiadki. W ten sielski sposób rozpoczęła się niezmiernie pokonana miłość.

Zosia przerwała na mgnienie, aby zaczerpnąć większą dozę powietrza. Radecki wciągnął się w szczelinę i rzekł żartobliwie:

— Słuchaj, ty romantyczko kochana, może byśmy przyszli na temat bardziej pospolity. Na przykład moglibyśmy porozmawiać o kolacji.

Zosia uśmiechnęła się rozkosznie, i oparłszy jasną główkę o ramię męża zapewniła:

W minucie wszystko opowiem. A za pięć minut kolacja będzie na stole.

Radecki, miał nieco wątpliwości czy rzeczywiście tak będzie, lecz nie miał siły oprzeć się uroczej żonie, która nie tracąc czasu, podjęła tok opowiadania.

Rodzice Lubomira, z góry okazali niechęć, a widząc że to niepomaga, straszili go wydziedziczeniem, lecz on stał czoło wszystkim przeciwnościom podziękował rodzicom za spadek, i po roku posłużył Anusie. Obawiając się prześladowania żony, ze strony na śmierć zawziętych rodziców, sprzedał majątek o-dziedziczony po dziadku i wyjechał do Brazylii. Zakupił znaczny obszar ziemi i zamierzał zaprowadzić plantację na wielką skalę. Pobudował więc tymczasem, tylko skromną chatkę, obiecując Anusi wspaniałą wilę za najwyższej dwa

lata. Niestety jakże inaczej los rozporządził.

Pewnego popołudnia, Anusia, jak zwykle ułożyła do snu małego Zdzisia i pobiegła z obiadem dla Lubomira. Dzieliło ich, małe pole zasiane hreczką, która właśnie w całym rozkwicie wyglądała jak panna młoda. Anusia upajając się słodką wonią białego kwiecica, biegła aby jaknajprędzej przebiec dzielącą ich przestrzeń. Na odgłos szybkich kroków, Lubomir unioś głowę, uśmiechnął się, lecz momentalnie, twarz okryła kredowa bladeść, i z okrzykiem Anus... Dziecko... Ogień... Popędził jak szalony w stronę małej chatki. Anusia również chciała biec, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa, nie miała siły ruszyć się z miejsca. Upadłszy kilka razy, zdołała z wielkim trudem dojść do chatki, która stała w płomieniach.

Gromadka sąsiadów, stała bezradnie nad Lubomirem bezwładnie leżącym na ziemi.

Gdy on dobiegł do chatki, to już kuchnia płonęła a innych drzwi nie było, a tam w pokoju Zdzis spokojnie śpi. Więc bez namysłu skoczył w płomień i już tylko instynktem kierowany dobiegł do kołyski, porwał dziecko, przytulił do siebie, i zgłuszony się prawie we dwoje, chroniąc tym sposobem małeństwo, z wielkim trudem przedostał się z powrotem. Zaledwie zdołał podać syna obecnym, padł bez ruchu. Na poprostu ludzki krzyk Anusi, wyszeptał: Pilnuj... dziecko... i zakończył życie. Anusia była blisko obłędu. Sąsiedzi zabrali się, odbudowali chatkę i na zmianę orali, pole zasiewali i czuwalni nad matką i dzieckiem.

Radecki potarł ręką czoło i rzekł głosem wzruszonym.

Coś sobie o tem przypominam, ale to przecież dawne dzieje.

Zosia wyczuwając, że już placówka nie jest tak zagrożona, i nieprzyjaciel zgadza się na zawieszenie broni, rzekła z tym swoim czarującym uśmiechem:

C. d. n.

Janina Urban



**Adwokaci:**

**DR. EDWARD ŻELAK**  
Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 - 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. - Telefon 4-0278 CURITIBA

**DR. BOL. SLIWANY**  
Rezydencja: Rua Brigadeiro Franco, 542 - Telefon 4-5496.  
Biuro: Rua XV de Novembro, 240, 2.º andar, Sala 9.  
CURITIBA - PARANÁ  
Złatwia wszelkie sprawy adwokackie. Mówi się po polsku.

**DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI**  
Rua Dr. Murici, N.º 542 - 2.º andar - Sala 206  
Edifício Pedro Demeterco CURITIBA - PARANÁ

**DR. LUCJAN KASPSZAK**  
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.  
Złatwia wszelkie sprawy adwokackie. - Przeprowadza naturalizacje.  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR. PAWEŁ FILIPAK**  
Rua Cândido Lopes, 205, - 2-gie piętro - Conjunto 24.  
Edifício Brasilino Moura.  
CURITIBA - PARANÁ

**DR. L. A. SOKOŁOWSKI**  
Praça 8 de Janeiro, 662  
SAO JOSÉ DOS PINHAIS  
Sprawy cywilne i kryminalne - w Kurytybie i interiorze - rozmawia po polsku

**Dentyści:**

**DR. WINCENTY FLENIK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

Oddział "Diagnóstico precoce".  
- Leczenie raka kobiet.  
- Położnictwo - Chirurgia  
CASA DE SAÚDE

**DR. MOYSÉS PACIORNIK**  
Rua Lourenço Pinto, N.º 83  
Fone: 4-2222 - Curitiba

**DR. BONIF. SIELSKI**  
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 98, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Glaser, 200, w środy i w piątki od 2-jej do 9-tej.

**Casa de Saúde S. FRANCISCO**

Rua São Francisco, 147 - CURITIBA - Telefon: 4-5440  
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana.  
Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia.  
Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

**Lekarze:**

**DR. ED. TEMPSKI**  
Praktykował w szpitalach w Polsce.  
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej.  
Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921  
CURITIBA - PARANÁ

**DR. GABRIEL NOWICKI**  
Dyplom uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. - Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

**Dr. WOLFGANG KRAUSE**  
CLINICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS  
Doenças de senhoras, doenças venéreas.  
Operações  
Das 10 às 12 - Das 13 às 16  
Das 19 às 21 horas. - Avenida República Argentina, 3393, - Curitiba, no bairro do Portão.

**DR. MENDES DE ARAUJO**  
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, zgagi, wtręty, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço - Tel.: 4-0268 - CURITIBA.

**DR. ST. BEMBEN**  
Klinika ogólna: leczy choroby by kobiece, choroby żołądka, wtręty i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19.  
Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA - Telefon: 4-2644

**DR. LUDWIK RYDYGIER**  
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-tej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri. - Tel.: 4-5473.

**Dr. J. A. DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg - Choroby kobiece. - Klinika ogólna.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon: - 4-6380  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

**Msze święte z okazji 40-tej rocznicy założenia "LUDU"**

Z powodu nadmiaru pracy w tym okresie przedwyborczym, nie mogliśmy zorganizować lepszego programu obchodów 40-lecia założenia "LUDU". Zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do zamówienia kilka mszy św., które będą odprawione przez Księży Misjonarzy w Kurytybie.

Dnia 27-9-60 o godzinie 6,30 w intencji Robotników i współpracowników.  
Dnia 28-9-60 o godzinie 6,30 w intencji wszystkich dobrodziejów.  
Dnia 29-9-60 o godzinie 6,30 w intencji Redakcji i Administracji "LUDU".

Program tych mszy będzie następujący:

Dnia 25-9-60, o godzinie 8,30 - Msza św. Dziękczynna.

Dnia 26-9-60 o godzinie 6,30 za Zmarłych założycieli, redaktorów, współpracowników i czytelników.

**UCZCIJ.** Tysiąclecie Polski zdobywając nowych prenumeratorów "LUDU".

**Otica Curitiba**

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA LTDA.**  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celso, 27  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filia w PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 821

**PACZKI ORAZ LEKARSTWA**

DO POLSKI, LITWY, UKRAINY, CZECHOSŁAWACJI i ROSJI SOWIECKIEJ  
**Z NAJWIĘKSZEGO DOMU WYSYŁKOWEGO NA UCHODŹSTWIE "TAZAB"**  
WYBOROWY GATUNEK TOWARU SZYBKA DOSTAWA. POKWITOWANIA ODBIORCÓW PRZESYŁEK.  
Udzielają wszelkich informacji oraz przyjmują zamówienia:  
1) Casimiro Rudnicki, C.P. 1873 - Curitiba.  
2) P. Zdenka Chorośnicka, Rua Riachuelo 113, 1-sze piętro, C. P. 696 - Curitiba.  
3) Edmundo Domachowski, Rua Conselheiro Dantas, 1294, C.P. 2031 - Curitiba.

**Casa 3 "B". HIPOLITA DOPIERALSKIEGO**

Rua Riachuelo 308 - Curitiba - Paraná  
WIELKI WYBÓR: - Ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszuł, etc. Artykuły wogóle dla mężczyzn, kobiet i dzieci.  
Po cenach fabrycznych - Atacado e varejo

1. WARSZAWA
2. KRAKÓW
3. GDYNIA
4. SZCZECIN
5. NOWY TARG
6. RZESZÓW
7. KIELCE

JUŻ SIEDEM ODDZIAŁÓW P.K.O. DOSTARCZA

**PACZKI PEKAO W POLSCE**

NAJSZYBSZA POMOC  
GWARANTOWANA DOSTAWA  
ŻĄDAJCIE CENNIKÓW OD UPOWAŻNIONYCH PRZEDSTAWICIELI LUB PISZCIE DO



25 BROAD STREET, ROOM 443  
NEW YORK 4, N. Y. - Dept.

**CASA SAITO LIMITADA**

NAWOZY - MASZYNY - MOTORY  
POMPY - TRAKTORY  
NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE  
Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 - C. P. 980  
Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910  
KURYTYBA - PARANÁ  
PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE.  
Firma chce zadowolić swoich klientów pod każdym względem.

**"A Vencedora" FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.**

Curitiba - Rua Cabral, 451 - Telefon: 4-6894  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.  
Wyrobki cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. - Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**PEKAO - PACZKI ŚWIATOWEJ SŁAWY**

Polecamy dla wszystkich rodzin w Polsce POMOC na JESIEN i ZIMĘ - przez PRZEKAZY - PACZKI PEKAO.

Wyłącznie PACZKI-PEKAO dostarczane są do domów BEZ CŁA i BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

CENTRALA W WARSZAWIE i Oddziały: GDYNIA, SZCZECIN, KRAKÓW, NOWY TARG, RZESZÓW i KIELCE - szybko wykonają Wasze zlecenia.

PACZKI PEKAO t.zw. "DO WYBORU" są b. korzystne, bowiem odbiorca w Kraju wybiera ze składów PEKAO najbardziej potrzebne mu towary, względnie podnosi gotówkę.

Po informacje i katalogi zwracajcie się do:  
PRZEDSTAWICIELKI PEKAO NEW YORK,  
P. HALINY BERGMAN - São Paulo - Ana Cintra 295, ap. 51, Tel. 52-87-29. Adres dla Korespondencji: Caixa Postal 5127.

**FARTUSZKI**

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w stałych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie.

**Casa Hoffmann**

CURITIBA - PARANÁ  
R. Claudino dos Santos, 52 (Antiga Praça da Ordem)

**A MODESTA JANA GŁODZINSKIEGO**

Rua José Bonifácio, 122  
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH  
PO CENACH BARDZO NISKICH.

**PEWNOŚĆ, BEZPIECZEŃSTWO, ZAUFANIE W BANKU INCO**

Przyjacielu, Kolonisto nie przetrzymuj pieniędzy w domu! Dla swego dobra i bezpieczeństwa złóż je w BANKU INCO w Itaipópolis Santa Catarina. Oprócz bezpieczeństwa dostaniesz procent za włożone pieniądze i pewność zagwarantowania, że je będziesz mógł zawsze otrzymać z powrotem z BANKU INCO w Itaipópolis.

**Biuro Techniczno-Handlowe "LABOR"**

ZYGFRYD JANOSKI  
Absolwent Akademii Handlowej

ORGANIZACJA - PLANOWANIE - KONIUNKTURY - KONTRAKTY - PODATKI DOCHODOWE LEWIZJE - ZYSKI NADPROGRAMOWE - LEGALIZACJA DOKUMENTÓW W "JUNTA COMERCIAL DO ESTADO" i WYDZIAŁACH REWIZYJNYCH (Repartições fiscais)

Asysta prawna w rękach doświadczonych adwokatów, specjalistów od kontraktów ogólnych, kupna sprzedaży - Inwentarze, podziały i wszelkie procesy administracyjne i rewizyjne.

OBEJMujemy WSZELKIE SPRAWY W INTERIORZE STANU PARANÁ.  
Adres: Rua 7 de Setembro, 692 (obok "Cine Renascença"). Ponta Grossa - Paraná

VALIOSO BRINDE!

ABREVIE A AÇÃO DO CREME COM O USO DESTA MODERNO EXTRACTOR

E com mais duas utilidades Extras!

**Antisardina**

EXTRATOR DE CRAVOS ESPINHAS

OFERECE AGORA, EM CADA POTE, UM UTILÍSSIMO

NOS OMBROS NAS COSTAS

NO ROSTO

LIMPADOR DE UNHAS

AFASTADOR DE CUTICULAS

APÓS A EXTRAÇÃO DE CRAVOS E ESPINHAS É INDISPENSÁVEL A APLICAÇÃO DE ANTISARDINA N.º 2



IMPORTANTE PRONUNCIAMENTO DO ESCRITOR MICHAL RUSINEK

# O POVO POLONÊS É DEFENSOR DA PAZ, PORÉM SE LHE FÔR IMPOSTA A GUERRA COMPARECERÁ AO CAMPO DE HONRA PORQUE NUNCA SE ACOVARDOU!

— Traumatizou a opinião pública da Polônia o análogo da conferência de cúpula, entre os "quatro grandes", em Paris. É porque a Polônia se encontra no divisor dos dois poderosos grupos em divergência — É fabuloso o movimento cultural, artístico, intelectual, arquitetônico, científico e universitário na Polônia, cujo comando, na Europa, lhe pertence — Por uma maior e mais dinâmica política de aproximação do Brasil e Polônia, em benefício do aceleramento do progresso das duas grandes e cultas nações dêste e do outro lado do Atlântico.

(Entrevista do Redator ONAR DE KONARZEWSKI)

Sucedeu justamente na residência do engenheiro Edmundo Gardolinski, durante cuja notada de autêntica confraternização polono-brasileira, onde predominou aquele sentimento de espiritualidade tão delicado e tão emocionante como são as músicas do incomparável Chopin. Procurando fazer um pequeno desborde aos temas relacionados com o imortal Chopin e as grandes comemorações que estão sendo feitas em sua honra no mundo inteiro, em face da passagem do sesquicentenário de seu nascimento, que o jornalista Nelson Dimas de Oliveira Filho perguntou ao escritor polonês Michal Rusinek:

— De acordo com a palestra que tive com o teatrólogo brasileiro Guilherme Figueiredo (autor da famosa peça "A raposa e as uvas", que recentemente visitou a Polônia, disse-me que os escritores, historiadores, jornalistas, artistas, enfim, homens de letras, pelo seu alto padrão de vida e os proventos que percebem, viajam muito pelo mundo inteiro, não é? — Isto é relativo — responde Rusinek. "Existem realmente cerca de cem escritores de prestígio na opinião pública polonesa, que vivem

exclusivamente do seu trabalho intelectual ou literário. Porém, a grande maioria, que vai acerca de um milhão, entre ensaístas, teatrólogos, jornalistas, romancistas, etc. que, para ganhar o necessário, precisam trabalhar nos rádios, televisões, teatro e jornais ou revistas. Necessitam ocupar dois ou

gresso internacional e está praticamente em dia com o que existir de mais interessante nos países cultos do mundo.

Desejo acentuar é que existe completa liberdade no escrever, depois da implantação da nova ordem, após o pronunciamento de 19 de outubro de 1956. Até hoje ninguém veio me dar palpites sobre a orientação que devo seguir nas minhas atividades. E com os meus colegas sucede o mesmo. Não conheço nenhum fato que possa me desmentir. É lógico que tudo deve ser feito com certa prudência e ordem objetiva, porque a Polônia vive uma situação difícil em função da sua posição geográfica e o rumo dos acontecimentos internacionais; além disso, foi uma nação totalmente arrasada, e sua re-

no entenderem. Ninguém é tolhido em nada. Para o turista, a Polônia é um país de surpresas inesquecíveis, porque ali encontra, além de um impressionante tesouro de cultura, um povo quase tipicamente latino em plena Europa Central" — acentuou.

## RÁDIO E TELEVISÃO NA POLÔNIA

O jornalista Nelson Dimas de Oliveira Filho pede informações sobre o funcionamento do rádio e da televisão na Polônia, recebendo os seguintes esclarecimentos de Rusinek:

— Tanto o rádio como a televisão, na Polônia, são monopólios do Estado, fato que aliás ocorre nos demais países da Europa. São organismos que estão a serviço da propagação da cultura e da arte no seio do povo. Podemos dizer que, na Europa, a Polônia liderou, antes da II Grande Guerra Mundial, o movimento radiofônico. Hoje a Polônia tem mais de 30 estações de rádio, cada qual mais bem aparelhada. Entre estas estações de rádio, temos três estações em Varsóvia, sendo que uma tem 200 KW, outras duas têm 150 KW, cada uma; figuram entre as maiores do mundo e podem ser muito bem ouvidas no Brasil. Possuem programas musicais admiráveis, razão pela qual desfrutam de notável prestígio em todos os países da Europa onde são oferecidas audições em 19 idiomas distintos. Nas rádios da Polônia não existe publicidade.

No tocante às televisões, a Polónia tem seis estações de primeira ordem, que desempenham um admirável papel na popularização da cultura e da arte entre o povo polonês. As estações de televisão possuem seus teatros experimentais próprios, como também se servem de teatros experimentais dos estudantes e de distintos agrupamentos, espalhados por todos os recantos do País. As peças encenadas são dos mais distintos gêneros, ao lado de filmes curtos, de real valor artístico e cultural. Contos novas, relatos históricos, conferências, ballados, operetas e óperas, folclore, noticiários distintos, uma seqüência de ocorrências são levadas ao conhecimento do povo através das seis estações de televisão. Os aparelhos de TV são satisfatórios e costumam de



O escritor polonês Michal Rusinek, (no centro) em palestra com os jornalistas "associados" Nelson Dimas de Oliveira F.º e J. Thadéo Onar, na residência do engenheiro E. Gardolinski

três empregos simultaneamente e atendê-los corretamente. Como o governo polonês está interessado em saber tudo que se relaciona com o progresso dos demais povos, envia anualmente grupos de professores universitários, escritores, jornalistas, artistas, cientistas, engenheiros, arquitetos, economistas, urbanistas, financistas e juristas, enfim, pessoas altamente conceituadas nas suas realizações, para recolher tudo que encontrarem de novo e valioso que possa ser aplicado na Polónia, com a finalidade de atualizar o país com relação ao cenário internacional. Por essa razão, a Polónia acompanha o pro-

construção está sendo feita pelos seus próprios filhos, sem ajuda de bilhões de dólares, como os têm recebido outros países do Europa. A nossa obra é que constitui o verdadeiro milagre dentro da Europa, após o término da II Grande Guerra Mundial.

Posso acentuar que a Polónia está vivamente empenhada em ampliar e acelerar e dinamizar o intercâmbio cultural e econômico com todos os povos do mundo.

As nossas fronteiras estão abertas para acolher a todos quantos nos derem a honra de sua visita. Todos desfrutem da mais ampla liberdade. Poderão visitar e conhecer tudo que desejarem e co-

Um breve de S.S. João XXIII, com data de 10 de Fevereiro de 1960, proclamou:

## SANTA LUISA DE MARILLAC PADROEIRA DOS QUE TRABALHAM NAS OBRAS E NOS SERVIÇOS SANITÁRIOS E SOCIAIS

### POR QUE?

1) — Porque foi a pioneira das Obras e serviços sanitários e sociais do seu tempo,



— secundando todas as iniciativas de caridade de São Vicente de Paulo.

2) — Porque formou o pessoal necessário para o serviço das Obras e serviços sanitários e sociais de seu tempo, — fazendo as inspeções das Caridades, tanto no campo como nas cidades; — formando as Filhas da Caridade no Serviço dos Pobres e dos doentes.

3) Porque o seu espírito de Caridade cristã anima ainda hoje um grande número de instituições particulares ou públicas, estabelecendo Serviços Sanitários e Sociais em muitos países das cinco partes do mundo:

- Damas da Caridade,
- Luísa de Marillac,
- Filhas da Caridade,
- Enfermeiras formadas pelas Filhas da Caridade.

SANTA LUISA DE MARILLAC, PIONEIRA DAS OBRAS

A influência de Santa Luísa de Marillac foi preponderante no lançamento de todas as Obras, devido à iniciativa de São Vicente de Paulo:

- quer se trate das que exige a miséria universal: — pobreza,
- doença,
- crianças abandonadas, etc.,
- velhice,
- ignorância,
- e ainda das ocasionadas por cataclismas episódicos: guerra, exodo, fome, epidemia.

Quer pessoalmente, quer à frente das Senhoras da Caridade, quer pelas Filhas da Caridade, Santa Luísa de Marillac realizou o que concebeu o gênio caritativo de São Vicente de Paulo.

## Rir é o melhor Remédio

### GOSTOU...

Pôste levar a conta, conforme te mandei ao Sr. Silva?

Fui, sim senhor. Naturalmente, êle não gostou da visita?

Parece-me que gostou, pois mandou que voltasse lá outro dia.

### NO FOTÓGRAFO

Freguêsa: — Deus me livre. Não levo esta droga... Estas fotos não me fazem justiça!  
Fotógrafo: — Madame, a senhora não precisa de justiça, mas sim... de misericórdia!

### ENTRE MÚSICOS

— Chopin me assombra!  
— É natural. Você o assassina todos os dias!

### ENTRE AMIGOS...

— A minha mulher julgava um tesouro.  
— E a minha — uma tesouraria.

### AUTOMOBILÍSTICA

Vendedor — Com êste automóvel o senhor poderá ver o mundo.  
— Qual mundo? Este ou o outro?

### NO RESTAURANTE

O garçon dirige-se ao freguês:  
— Então quer que lhe sirva uma costela e por sobre-mesa uma maçã?  
— Que horror! — grita o freguês. — As duas coisas que perderam Adão? Nunca!

### NUM RESTAURANTE

— Olá, moço, esta carne já cheira mal.  
— Não tem dúvida, meu senhor, eu vou abrir a janela.

### NA AULA

Professor: — Diga-me, porque é que a terra é feminina?  
Aluno: — Porque ninguém lhe conhece a idade exata.

### NA LETERIA

Freguês: — Ó rapaz, não vê que isto é água pura?  
Empregado: — Que espiga, o patrão, com certeza, esqueceu-se de colocar a parte de leite.

## Você Sabia...

● Que o Marajá de Guallior, na Índia, é dono da mais cara miniatura de estrada de ferro que se conhece. Seus trilhos se estendem à volta da grande mesa de jantar do Marajá, e seus vagões de prata, movidos a eletricidade, carregam vagorosamente as frutas, os manjares e os vinhos, parando automaticamente, por alguns momentos diante de cada prato.

● Que na Califórnia, em North Dakota e em muitos outros Estados, as autoridades do Judiciário e do Executivo, nas administrações locais são escolhidos pelo eleitorado sem nenhuma designação feita pelos partidos políticos, e o mesmo acontece com os membros do Legislativo, em Minnesota e em Nebraska.

● Que nas estradas de ferro do Chile não há discussão sobre as idades das crianças. Junto de cada guia, na parede, está afixada uma viga à altura exata de 1 metro e 25 centímetros a partir do chão. A criança cuja altura ultrapassa a da viga terá de pagar passagem integral.

● Que o "cavalo marinho" carrega os ovos e supre os filhotes com oxigênio do seu próprio sangue. Os ovos ficam numa bolsa do abdômen de 40 a 50 dias, e os "potrinhos" são expelidos quando já podem nadar sozinho.

● Que a fêmea do mosquito é muito mais perigosa que o macho, pois só ela é que pica e absorve o sangue? O macho, pela sua parte, contenta-se com o suco das plantas?

● Que o primeiro país a utilizar selos postais adesivos foi a Inglaterra, que em 1840 enviou uma vinhetta, impressa em branco sobre fundo preto e representando perfil da rainha Vitória?

● Que não há dois faróis iguais em todo o mundo. Realmente, devido a um acordo internacional os faróis são construídos com características diferentes, para permitir aos navegantes identificá-los logo e conhecer a situação exata dos seus navios.

## PROF. MILTON DE LEMOS E OS "ESTUDOS DE CHOPIN"

Especial para o Semanário "LUD" — Por EDMUNDO GARDOLINSKI

Dando prosseguimento ao ciclo de conferências programadas pelo Instituto de Belas Artes do Rio Grande do Sul, a fim de comemorar o sesquicentenário de nascimento do imortal compositor e pianista polonês, Frederico Chopin, coube ao Professor Milton de Lemos, pronunciar na noite de 18 de agosto p.p., a 5.ª Conferência — versando, desta vez, sobre os "Estudos de Chopin".

Dêste modo, o mencionado estabelecimento federal de ensino artístico, vem promovendo, com excepcional brilho, — talvez nunca antes realizado em nosso País — uma obra extraordinária de divulgação das músicas românticas daquele genial compositor, que há mais de um século estabeleceram verdadeiros elos espirituais entre as duas nações amigas: Brasil e a Polónia.

Permitam-me, pois, os leitores do "LUD", que eu faça, inicialmente, a necessária apresentação do ilustre conferencista, através de alguns dados biográficos.

Milton de Lemos nasceu no Rio de Janeiro, onde se diplomou pelo Instituto Nacional de Música, hoje Escola Nacional de Música da Universidade do Brasil, alcançando o 1.º Prêmio — Medalha de Ouro — no Curso de Piano, sob a direção do seu mestre, Prof. Barrozo Netto.

Muito jovem veio para o Rio Grande do Sul, tendo fundado o Conservatório de Música na cidade de Livramento, a convite do Centro de Cultura Artística, então

dirigido pelo prof. Guilherme Fontinha e pelo maestro José Corsi.

Convidado depois, pelo Prof. Antônio Leal de Sá Pereira, passou a dirigir o Conservatório de Música de Pelotas, onde fundou a Sociedade de Cultura Artística dessa cidade, de vice-diretor.

Sua maior atividade tendo sido no domínio do ensino, embora tenha realizado vários concertos individuais e em colaboração com outros artistas, assim como colaborado na imprensa sobre assuntos musicais.

Em 1949, por ocasião das comemorações do centenário de Chopin, foi um dos oradores em Pelotas, junto à herma do imortal compositor polonês, levantada diante da Faculdade de Direito, por iniciativa da sociedade acadêmica na época, pelo Dr. Victor Mozart Rusomano. Nesta oportunidade, o prof. Milton de Lemos, interrompendo por algum tempo suas atividades em Pelotas, foi, a convite do Maestro Lorenzo Fernandes, trabalhar no Conservatório Brasileiro de Música, no Rio, como professor catedrático de piano e exerceu o cargo como Diretor do Conservatório promoveu um recital alusivo à data, cumprindo destacar o extenso programa de músicas chopinianas pela pianista Fanny Ingold.

Em 1958, esteve na Europa, em viagem de estudos. Atualmente, o prof. Milton de Lemos é professor catedrático do Instituto de Be-

las Artes do Rio Grande do Sul, com sede em Pôrto Alegre.

Vejamos, agora, algumas considerações sobre a magistral aula de música proferida diante de um seletto auditório do Instituto de Belas Artes.

O conferencista iniciou seu trabalho fazendo uma síntese da evolução da forma livre "Estudo", em que se distinguiram entre outros, Clementi, Cramer e Czerny e na qual Chopin culminou, "revolucionando a técnica pianística com os seus Estudos de Concerto, onde o elemento técnico aparece musicalmente tratado de maneira tal, que o seu interesse estético o transforma em verdadeira obra de arte", segundo as próprias palavras do prof. Milton de Lemos.

A seguir, refere-se ao aparecimento dos doze primeiros Estudos, op. 10, em 1833, dedicados a Liszt e aos doze Estudos, op. 25, aparecidos em 1837 e dedicados à Condessa d'Agout, e cita palavras de Franz Liszt exaltando o vigor juvenil dessa obra e o seu indiscutível valor.

Depois de rápida referência aos três Estudos publicados em 1840 e escritos por Chopin, por solicitação expressa, para o "Método dos Métodos", de Fétis e Moscheles, discorre sobre as dificuldades técnicas de sua obra, dificuldades que os seus "Estudos", de modo geral, constubstanciam, e alude ao seu método de ensino, em que preconizava a maior